

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I KULTURALNY

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 złota. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochońskiego”, ul. Pańny Marji 24. — Telefon nr. 2362.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 24. Tel. 2345. Skrz. p. 44.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie
z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tablicę 30 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia samiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach tygodniowych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, syrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Zwycięstwa Chińczyków pod Nankau

CIEŻKIE STRATY WOJSK JAPANEŃSKICH.

Nankin. — Sztab główny marszałka Czang-Kai-Szeka ogłasza, że w bitwie pod Nankau wojska chińskie odniosły zwycięstwo. Japończycy stracili 5.000 zabitych, straty zaś wojsk chińskich wynoszą 1.500 poległych.

KRWAWY WALKI POD PEKINEM

Londyn. — Pod Pekinem dziś w nocy rozgorzały krwawe walki. W odległości 5 kilometrów od dawnej stolicy pojawił się silny oddział wojsk chińskich i zaatakował dwa małe garnizony japońskie.

Oddział ten jest albo pozostałością z 2-ej armii, lub też, co nie jest wykluczone, obszedł pozycje japońskie w przełęczy Nankau i przedostał się w stronę Pekinu z zamiarem dokonania napadu na Pekin.

Garnizony japońskie okazały się za słabe i nie wytrzymały niespodziewanego natarcia. Z Pekinu sprowadzane są pośpiesznie posiłki.

W rejonie Tientsinu w odległości 20 km. od miasta toczą się walki z partyzantami chińskimi. Na pomoc partyzantom spieszą oddziały armii nankińskiej, operujące wzdłuż linii Tientsin-Pukou.

SUKCESY CHIŃCZYKÓW NA FRONCIE PÓŁNOCNYM.

Szanghaj. — Chińczycy w dalszym ciągu utrzymują, iż osiągnęli poważne sukcesy w okręgu Yang-Tse-Po na północnym zachodzie Szanghaju. Utrzymują również, że oddziały chińskie stoją już w odległości jednej mili od Wang-Pu. Te same źródła potwierdzają, że na odcinku Czapei Japończycy zostali odparci i zdołali się usadowić tylko w niewielkiej części tej dzielnicy, podczas gdy cała niemal dzielnica jest w rękach chińskich. W Wu-Sung stoją na redzie 33 wojenne okręty japońskie. Okręty wojenne innych państw europejskich i okręty Stanów Zjednoczonych stoją przed Szanghajem.

WIARA W ZWYCIĘSTWO CHIN.

Londyn. — Burmistrz Szanghaju, Yui oświadczył, że jest on przekonany, iż armia chińska zdoła wyprzeć wojska japońskie do ich okrętów w ciągu niespełna tygodnia.

Jeżeli wojska japońskie — oświadczył Yui — będą usiłowały wkroczyć do koncesji międzynarodowej, wówczas Chińczycy będą zmuszeni również to samo uczynić, by od strony południowej zagrozić im drogę. Naczelne dowództwo wojsk chińskich wydało już rozkaz, by w razie wkroczenia wojsk chińskich do strefy międzynarodowej, wówczas Chińczycy będą zmuszeni również to samo uczynić, by od strony południowej zagrozić im drogę. Naczelne dowództwo wojsk chińskich wydało już rozkaz, by w razie wkroczenia wojsk chińskich do strefy międzynarodowej bezwarunkowo unikano wyrządzenia jakichkolwiek strat.

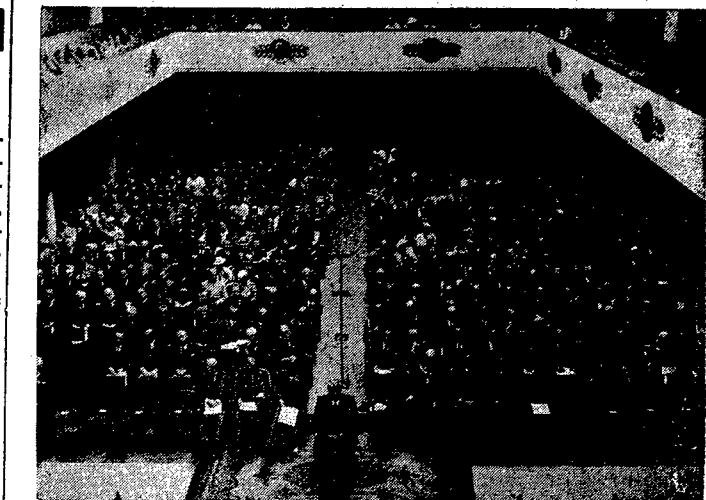
ZACIĘTE WALKI LOTNICZE.

Londyn. — Liczne eskadry japońskich samolotów bombardowały, poczynając od godz. 8 rano, w Szanghaju wszystkie punkty strategiczne, położone pomiędzy Czapei a Wusung. Artyleria przeciwlotnicza chińska nie otwierała ognia. Bomby zrzucone z samolotów, wzniciły liczne pożary.

Szanghaj. — Japończycy ponownie bombardowali lotnisko w Longhua. Jak słychać, wszystkie znajdujące się na lotnisku samoloty chińskie, zdołały zawnazas opuścić zagrożony teren. Dziś rano strzelanina ustała. Wczoraj tłum zlincozował dwóch Chińczyków, którzy złamali bojkot i kupili ryż japoński.

SILY JAPANEŃSKIE W CHINACH PÓŁNOCNYCH.

Londyn. — Donoszą z Pekinu, że w pobliżu Nan-kiu Japończycy zgromadzili oddziały, liczące 10.000 żołnierzy i przygotowują się do nowego ataku. W ciągu ostatnich dni posiłki ja-



Kongres historyków krajów bałtyckich.

W dniu wczorajszym w wielkiej auli Uniwersytetu w Rydze, nastąpiło uroczyste otwarcie kongresu historyków państw bałtyckich. Kongres ten, na który przybyło 300 lotewskich i zagranicznych uczonych, m. in. z Polski, otworzył Prezydent państwa dr. Umanis. Do prezydium kongresu wybrano m. in. delegata Polski prof. Kutrzebę. Zdjęcie nasze przedstawia aulę Uniwersytetu w Rydze, podczas inauguracji kongresu. Na pierwszym planie — Prezydent Łotwy dr. Umanis.

pońskie, przybyłe z północnych Chin, wynoszą 30.000 żołnierzy, a zatem armia japońska, operująca w obecnej chwili w Chinach, liczy około 80.000 ludzi.

Czy Sowiety wystąpią czynnie

W ROZGRYWKĘ CHIŃSKO - JAPANEŃSKIEJ?

Londyn. — Z rosnącym niepokojem koła zbliżone do angielskiego M. S. Z. omawiają sytuację na Dalekim Wschodzie, a w szczególności konkretną możliwość czynnego włączenia się Rosji Sowieckiej w rozgrywkę japońsko-chińską.

Pesymistyczne te przewidywania angielskie koła polityczne opierają na doniesieniach korespondentów z Dalekiego Wschodu, którzy stwierdzają, że coraz silniej zaznacza się wpływ Moskwy na politykę Nankinu popartą konkretnymi świadczeniami Sowietów na rzecz armii chińskiej. Według tych rewelacji, w chińskich eskadrach powietrznych poważny procent stanowią lotnicy sowieccy, a 3/4 aeroplanów, którymi dysponuje

armia chińska, jest pochodzenia rosyjskiego.

W chińskich szkołach wojskowych instruktorzy sowieccy luzują poprzednich instruktorów niemieckich, a inżynierowie sowieccy kierują robotami fortyfikacyjnymi, zarówno w północnych jak i środkowych Chinach.

To przenikanie. Sowietów do armii chińskiej, wyrażające się w przesyłaniu wykwalifikowanych instruktorów oraz w transportach materiału wojennego, pozostaje w ścisłym związku z pobycem marszałka Bliuchera na Dalekim Wschodzie i z jego konferencjami z marsz. Czang-Kai-Szkiem.

Jak domyślają się angielscy obserwatorzy, Sowiety zamierzają pchnąć Chiny do wojny z Japonią, a wejść w

akcję dopiero wtedy, gdy dywizje japońsko-mandzurskie mocno się zwiążą z wojskami chińskimi na północnym i środkowym teatrze operacyjnym. Do tego czasu armia sowiecka Dalekiego Wschodu ma uzupełnić swoje stany liczebne i przeprowadzić koncentrację nad granicą.

Jako akcję wstępna do otwartej wojny rosyjsko-japońskiej plan powiększy przewidywane niezależną od Sowietów interwencję wojsk sowieckich republiki mongolskiej, na rzecz Chin w Mongolii Wewnętrznej. Przewidziane jest mianowicie wtargnięcie znacznego oddziału wojska z czerwonej Mongolii do Mongolii Wewnętrznej, celem związania armii księcia Sui-Yan, który pod hasłem niepodległości Mongolii Wewnętrznej, sprzyja agresji japońskiej i współdziała w Czaharze z wojskami japońskimi. Dywersja czerwonej Mongolii w Czaharze miałyby być najważniejszym punktem sowieckiej pomocy, omówionej między marsz. Bliucherm a marsz. Czang-Kai-Szkiem.

Olbryzmia manifestacja

monarchistyczna w Wiedniu.

Wiedeń. — We wtorek z okazji 50-tej rocznicy urodzin ostatniego cesarza Austrii Karola, odbyły się w Wiedniu manifestacje monarchistyczne w zakresie: nie tylko wielkim. Wiedeń niemal od czasów republiki nie widział tak wielkich manifestacji monarchistycznych.

Olbryzmie masy ludności ustawiły się przed kościołem i odśpiewały po zakończeniu nabożeństwa dawny hymn cesarski, do którego wploty imię Ottona. Tym wołał z entuzjazmem: „Chcemy cesarza! Domagamy się powrotu Habsburgów do Austrii! Niech żyje cesarz Otto!”

W kościele obecni byli na Mszy św. załobnej przedstawiciele wysokiej arystokracji austriackiej, generalizacja, członkowie związków legimistycznych, wysocy urzędnicy ministerialni, członkowie organizacji katolickich. Frontu Ojczyźnianego, ligimistycznego związku oficerów i t. d. Obecny był również sekretarz zmarłego cesarza bar. Werkman, który w przeddzień uroczystości wygłosił przez radio wielkie przemówienie.

Na sezon szkolny

największy wybór

książek, materiałów piśmiennych i pomocy szkolnych

przygotował

SKLEP I KSIĘGARNIA

„Gońca Częstochońskiego”
II Aleja 26, tel. 20-50.

Ceny niskie. — — — Obsługa szybka.

Znormalizowane zeszyty szkolne, bruliony, bloki rysunkowe, tecki, piórnik, dzienniczki uczniowskie, stalówki, pióra, obsadki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkle, ekiemki, trójkiaty, farby, gumy, gumma arabska, kalamarze, scyzoryki, papiery, rysownicy, rajszyny, temperaczki, tusze, węgielki, wycinanki i t. p.

TELEGRAMY

NOWA KONSTYTUCJA ESTONII.

Tallin. — Wczoraj zgromadzenie narodo- we w obecności prezydenta państwa i rządu przyjęło nową konstytucję Estonii, odpowiadającą, jak zaznaczyli przed- wodniczący, obu izb, życzeniom narodu. Konstytucja została opracowana z uw- zglednieniem położenia geopolitycznego państwa i tradycji narodu.

SZEF RZĄDU WŁOSKIEGO ZAPRO- SZONY NA MANEWRY NIEMIECKIE?

Berlin. — Krażą tu pogłoski, że rząd niemiecki zaprosił Mussoliniego na ma- newry, które odbyć się mają we wrześ- niu b. r. w Niemczech. Przyjazd Mussoli- niego do Niemiec oczekiwany jest około 20 września b. r. Pobyt włoskiego dykta- tora w Rzeszy niemieckiej trwałby praw- dopodobnie przez tydzień.

W czasie swego pobytu w Niemczech Mussolini odwiedzi prawdopodobnie Ber- lin.

MIN. GOEBBELS — „ZDOBYWCĄ BERLINA“.

Berlin. — Z okazji 700-lecia miasta Berlina stworzono nową oznakę mie- stowa miasta pod nazwą „tarcza hono- rowa miasta Berlina“, jest ona wyko- nana ze srebra i ozdobiona herbami miasta. Tarcza honorowa może być nadawana w jednym pokoleniu tylko jednemu „najgodniejszemu obywatelo- wi Berlina“.

Pierwszą odznaczoną w ten sposób osobą jest minister propagandy Goeb- bels. Otrzymał on tarczę z rąk prezy- denta Berlina dr. Lipperta. Na tarczy widnieje napis: „zdobywcy Berlina“.

Minister Goebbels jest — jak wia- domo — „Gauleiterem“ berlińskim z ramienia partii.

Ameryka ostrzega Chiny i Japonię

Waszyngton. — Jak z kół poinformo- wanych donoszą, rząd amerykański wy- stosował do rządów chińskiego i japoń- skiego notę, w której zwraca uwagę, że akcja wojenna w Szanghaju nie jest u- sprawiedliwiona żadną koniecznością, ani nie jest rozsądną. Rząd amerykański podkreśla, że czyni obie strony odpow- iedzialne za wszelkie szkody na życiu i mieniu obywateli amerykańskich w Szanghaju. Senatorowie Nye, Bone i Clark opublikował wspólną deklarację, w której domagają się od prezydenta Roosevelta, by zastosował ustawę neu- tralności w obecnym konflikcie chińsko- japońskim i wstrzymał dla obu państw wszelkie kredyty, oraz wydał zakaz wy- wozu broni i amunicji.

ATAKI LOTNICZE I POŻARY.

London. — Wedle doniesień z Szang- haju, wczoraj wczesnym wieczorem ar- tyleria japońskich okrętów wojennych bombardowała przez 15 minut przedmie- scia Nantao i Putung. O godzinie 21.30 podjęła eskadra japońskich samolotów pierwszy nocny atak na pozycje chińskie w Czapei, Kiangwan i Nantao, zrzucając wielką ilość bomb. Wybuchy bomb spo- wodowały liczne pożary. Całe bloki za- budowań stoją w płomieniach. Atak lot- niczy trwa w dalszym ciągu.

KANTON ZAGROZONY.

Tokio. — Donoszą tu, że napięcie w Kantonie wzrasta nieustannie. Chińscy go- rączkowiec przygotowują się do dzia- łań wojennych. Wszyscy obywatele Ja- pońscy opuścili już miasto, jednak i Chiń- czycy w obawie działań wojennych wy- jeżdżają z Kantonu. Jak dotąd, miasto o- puściło 200 tys. Chińczyków.

BOHATERSTWO SIÓSTR MIŁO- SIERDZIA.

Szanghaj. — Wczoraj rano upadł arty- leryjski ciężki pocisk w dzielnicy Yang- Tse-Pu na szpital „Sacre-Coeur“, na któ- rym powiał szandar francuski. Francuskie siostry miłosierdzia odmówiły e- wakuowania szpitala, w którym pieleg- nują one 300 cywilnych rannych Chiń- czyków. Oświadczyły one, iż wola raczej umrzeć niż opuścić powierzony im poste- runek.

NOWA TRANSZA POŻYCZKI WEWNETRZNEJ W NIEMCZECH.

Berlin. — Ogłoszona została emisja nowej transzy pożyczki wewnętrznej w Niemczech na 700 milionów RM. Podob- nie jak i poprzednie transze (m. in. i o-

statnia wyeliminowana w maju) nowa pożyczka oprocentowana jest na 4 i pół proc.

Termin pożyczki wynosi maksimum 15 lat, przyczem ma ona być wykupywana poczynając od r. 1947.

PODRÓŻ REGENTA HORTH'EGO

Budapeszt. — Prasa tutejsza dono- si, że regent Horthy wyjedzie wkrótce do Austrii, Włoch i Szwajcarii. Wy- jazd nastąpi samochodem w końcu sierpnia. Po krótkim pobycie w Au- strii uda się regent do jeziora Garda i Dolomitów włoskich. Stamtąd wyje- dzą regen do Engadynu w Szwajcarii, skąd przez Austrię powróci do Wę- gier. Podróż potrwa około 2 tygodni.

Gwałtowne napaści

pism komunistycznych na Polskę.

Paryż. — Zacieśnienie węzłów sojuszn- iczych między Polską a Rumunią, a zwłaszcza wiadomość o przybyciu do Bukaresztu wyższych oficerów sztabu generalnego polskiego oraz zapowiedź o zaproszeniu marszałka Smigłego Ry- dza na manewry jesienne do Rumunii wywołały w tutejszych organach komuni- stycznych gwałtowne napaści. Inspirowa- ny przez Moskwę dziennik „L'Humanite“ nie szczędził zjadliwych uwag z tego powodu, przedstawiając mianowicie nie- bezpieczeństwo, jakim sojusz polsko- rumuński jest dla Francji. Tygodnik „Je sais tout“ wykazuje w dłuższym artyku- le niesłuszność podobnej insynuacji. Opinia francuska — pisze on między innymi — nie powinna dać się wprowadzać w błąd przez podobne tendencyjne agitac- je. Sojusz bowiem, który Francja zawar- ła z jednej strony z Polską a z drugie- j — z Rumunią pozostaje niekietkny i można się tylko cieszyć z tego, że so- jusznicy nasi zawierają między sobą kon- wencje militarna dla konsolidacji sytuac- ji politycznej na wschodzie Europy.

ZAKONCZENIE MANEWROW, SYCYLIJSKICH.

Rzym. — Manewry sycylijskie zosta- ły we wtorek faktycznie zakończone. O- statnie operacje z udziałem szybkiej bry- gady pancérnej i eskadry samolotów szturmowych, przeprowadzone zostały u obecności króla Wiktora Emanuela III następcy tronu księcia Piemontu i szefa rządu Mussoliniego, którzy zebrał się na głównym posterunku obserwacyjnym w Rapineri.

We środę Mussolini przyjął raport ge- neralny.

JAK POWSTANIE PAŃSTWO ŻYDOWSKIE?

London. — „Jewish Chronicle“ za- mieściła rewelację o rozmowie preze- sa kongresu syjonistycznego Weiz- mana z ministrem kolonii Ormsby Gore.

Minister miał poczynić szereg obiet- nic co do rozszerzenia granic państwa żydowskiego. godził się on na włą- czenie żydowskiej dzielnicy Jerozolimy, jak również fabryki potasu i elek-

rowni Rutenberga oraz pewnych te- rrytoriów dla kolonizacji.

Następnym min. Ormsby Gore miał oświadczyć, że po załatwieniu spra- wy przez Radę Ligi, rząd brytyjski zostanie zwolniony z mandatu z po- czątkiem października. Następnym kro- kiem będzie mianowanie komisji delimi- tacyjnej. Wreszcie rząd brytyjski przystąpi do rokowań o traktat z Ara- bami i Żydami, co prawdopodobnie trwać będzie dwa lata.

Bezpośrednio po zawarciu tych trak- tatów, nastąpiło by mianowanie tym- czasowego rządu w państwie arab- skim i państwie żydowskim.

KRWAWA STARCIA W BRAZYLII.

Rio de Janeiro. — W mieście Campos doszła między policją a faszystami do krwawego starcia, w toku którego 13 osób zostało zabitych a ponad 30 osób odniosło rany. Podburzony przez agitatorów faszystowski tłum, liczący parę tysięcy ludzi, usiłował wtargnąć do ma- gi stratu. Zawezwana policja była zmuszo- na do użycia broni palnej, w następstwie czego tłum został rozpedzony, pozostaw- iając na placu walki kilkadziesiąt ofiar.

Mussolini otworzy Abisynię dla kolonizacji żydowskiej.

London. — Prasa tutejsza w sensacyj- nej formie donosi, że równocześnie z se- sją Ligi Narodów, która na jesieni bę- dzie rozważała sprawę palestyńską, w związku z znanymi propozycjami rządu angielskiego, zostanie z inicjatywy państw specjalnie zainteresowanych w emigracji żydów, zwołana równoległa konferencja międzynarodowa, poświęco- na problemowi palestyńskiemu i w zwią- zku z tym zagadnieniem emigracji ży- dowskiej.

Wedle dalszych doniesień prasy na tej drodze konferencji Mussolini ma złożyć oświadczenie, iż rząd włoski odstąpi część Abisynii dla masowej kolonizacji żydow- skiej. Podobne propozycje mają też zgło- sić inne państwa, posiadające kolonie.

Pogłoski te wywołały wielkie wrażeń- ie w kołach działaczy żydowskich, którzy wskazują, iż należy oczekiwać na potwier- dzenie tych wiadomości.

AMBASADOR SOWIECKI W WA- SZYNGTONIE W NIELASCE.

Nowy Jork. — Ambasador sowiecki w Waszyngtonie, Trojanowski, popadł w nielaskę u rządu sowieckiego. Liczni jego przyjaciele, jakich posiadał w stolicy amerykańskiej, obawiają się o jego los. Trojanowski, który wyjechał z począt- kiem lipca do Moskwy na urlop, ujął się gorliwie za oskarżonym o trockizm dzien- nikarzem Włodzimierzem Rommem, czem ściągając na siebie gniew władzów kremlińskich.

REKWIZYCJA ZBOŻA W SOWIE- TACH PRZY UŻYCIU BRONI.

Bukareszt. — Pisma rumuńskie dono- szą z Cataeta Alba, iż w dniu 15 b. m. do- chodziły ze strony sowieckiej odgłosy silnej kanonady. Jak twierdzą dzienniki, władze sowieckie stosują represje przeciwko chłopom, którzy przeciwstawiają się rekwizycji zboża.

Dalsze sukcesy wojsk powstańczych

GEN. FRANCO SIĘGA PO SANTANDER.

Salamanca. — Korespondent „Radio National Espagne“ ogłasza, że zdobyty wczoraj przez legionistów — „czarne strzały“ szczyt Escubo jest jednym z naj- ważniejszych w Hiszpanii i jednym z naj- trudniejszych do osiągnięcia.

Nieprzyjaciel wznosił bardzo silne stan- owiska obroncze, dużo lepiej wyposażo- ne i wyżej stojące konstrukcyjnie od u- mocnień t. zw. żelaznego pasa pod Bil- bao. 5 brygad, złożonych z 15 batalio- nów po 550 ludzi każdy, stanowiący za- łogę linii obronnej. Na przedpolu działało 7 czołgów pochodzenia sowieckiego i 9 sa- molotów, które miały za zadanie uniczo- żliwienie komunikacji nacieraających od- działów powstańczych z odwodami.

Lotnictwo powstańcze zmusiło jednak samoloty rządowe do wycofania się, a piechota zdobyła 6 czołgów.

Walka trwała blisko 5 godzin. Ostatnie- czenie w gwałtownym natarciu stanowis- ka rządowe zostały zdobyte przez „czar- ne strzały“, a tym samym nawiązana jest łączność z brygadą Nawarry.

Zdobycie tych stanowisk umożliwiło zajęcie już bez walki 22 okolicznych wsi

KINO „LUNA“ Dziś początek o godzinie 8 min. 30
Nowa polska gwiazda **Jadwiga Konda** ukazuje się w arcywesołej komedii muzycznej p. t.
Dyplomacyjna żona
w pozostałych rolach:
H. Grossówna, L. Cwiklińska, L. Żelichow- ska, L. Halama, A. Zabczyński, I. Sym, J. Leszczyński i W. Ruszkowski.
Nad program: **Aktualności P. A. T.** oraz **Kolorowy dodatek**. Bilety ulgowe i bez- płatne newszalne. Ceny miejsc pół sali 80 gr.

KOMPROMIS W SPRAWIE DZIENNI- KARZA EBBUTA?

Praga. — Prasa czeška donosi z Berli- na, iż w zmanej aferze wydalenia przez Niemcy korespondenta londyńskiego „Times“, p. Normana Ebbuta, zaszedł sensacyjny zwrot.

Oto mówi się, że ministerstwo propa- ganda Rzeszy pozostaje w pertrakta- cjach z redakcją londyńskiego dziennika „Times“ dla kompromisowego załatwie- nia całej sprawy. Kompromis ten pole- gać miałby na tem, iż dziennikarz angielski Ebbutt otrzymałby urlop, który mógł być ewentualnie przedłużony, zaś rząd Trzeciej Rzeszy zobowiązałby się na ra- zie nie wydawać nakazu wydalenia ko- rrespondenta angielskiego z Berlina.

WYŚCIGI PLYWACKIE... CZŁONKÓW RZĄDU WŁOSKIEGO.

Raguza. — Z okazji pobytu w Raguzie Mussoliniego i dostojników reżimu fa- szystowskiego, odbyły się tu oryginalne wyścigi pływackie, w których udział wzięli wyłącznie członkowie rządu. — Czynność startera pełnił sam Mussolini.

Prasa zamieszcza liczne fotografie, przedstawiające fragmenty z zawodów pływackich, podkreślając z uznaniem, że ciężkie zadania członków rządu nie prze- szkadzały im w uprawianiu sportów.

Demonstracje monarchistów w stolicy Austrii.

Wiedeń. — Wczoraj wieczorem w Wiedniu, w parku Drehera, starami- eniu partii legitymistów w ramach „frontu ojczyźnianego“, odbyła się du- ża manifestacja uczczenia 50-tej rocz- nicy urodzin cesarza Karola. Wobec kilku tysięcy zgromadzonych uczest- ników, przy tradycyjnym ceremoniale zebrań legitymistycznych wygłosił sekretarz b. cesarza baron Werkman przemówienie, podkreślając duże ten- dencje demokratyczne zmarłego mo- narchy, jego dążenia do bezpośred- niego kontaktu z ludem, którego pragnął być opiekunem i obrońcą. Mówca podkreślił niewzruszoną wiarę narodu austriackiego w powrót monarchii oraz wyraził swe uznanie i wdzięcz- ność dla obrońców tej idei w Austrii, mianowicie Sipla, Dolfussa i Schuchnig- ga. Przemówienie mówcy przerywane było entuzjastycznymi oklaskami wielotysięcznych tłumów.

ZAWODY LOTNICZE W ISTRES

Paryż. — W zawodach lotniczych Istres (pod Marsylią) — Damaszek (w Syrii) — Paryż organizowanych przez lotnictwo francuskie, weźmie udział 9 samolotów włoskich, z któ- rych 8 przybyło już na lotnisko w Istres. Wśród zawodników włoskich znajduje się także syn dyktatora włos- kiego, Bruno Mussolini.

Poszukiwanie Lewoniewskiego

Lotnik wysłał sygnały radiowe.

Moskwa. — Jak już donosiliśmy wczoraj, komisja rządowa, zajmują- ca się organizacją raidu lotniczego Moskwa — Ameryka Północna, wy- dała następujący komunikat:

W ciągu dnia wczorajszego odbie- rano bardzo wyraźne sygnały stacji radiowej, która prawdopodobnie na- leży do samolotu Lewoniewskiego. Sygnałów tych nie można odcyfrować. Obserwacje i poszukiwania czyn- nione są nadal. Samolot „N-2“, piloto- wany przez Zadkowa, posuwa się szybko na północ. Rankiem 17 b. m. dotarł on do Markowo w zatoce

Opatrzności, lecz niezwykle silna mgła zmusiła Zadkova do przerwania lotu do Wele, gdzie jest teren gorzystszy i trudny do lądowania. Samolot Zadkova lądował na półwyspie Czukotka.

W Krasnojarsku ukończono przygotowania do raidu polarnego dwumotorowego samolotu lotnika Gracjafskiego, który skieruje się na wyspę Dicksona i stamtąd wystartuje, aby wziąć udział w pszczukiwaniach zaginionego samolotu wraz z pilotem Gollowinem, który w obecnej chwili w Kazaniu ukończył montaż dodatkowego aparatu radiowego nadawczego na swym samolocie.

Skarby wartości 60 milionów

w kryjówece czerwonych bandytów. Paryż. — W Aix-les-Thermes (na pograniczu hiszpańskim) odkryła policja w pewnej cegielni przedmioty sztuki, wartości 60 milionów pesetów, zrabowane w Hiszpanii czerwonej i ukryte na terytorium francuskim.

Wśród tych skarbow sztuki znajdują się: 42 obrazów olejnych znanych malarzy, figury ze srebra i kości słoniowej, stare kosztowności i 14 sztab srebra po 30 kg. Poza tym znaleziono arsenał amunicji i gazów trujących.

KATASTROFALNY WYLEW GANGESU.

Łondyn. — Z Lucknow donoszą, że wskutek gwałtownej ulew rzeka Ganges weszła do tego stopnia, iż zalała olbrzymie obszary Zjednoczonych Prowincji. Ponad 2 tysiące wsi i osiedli ludzkich znajduje się pod wodą, lub pozbawionych jest łączności ze światem. Powódź wyrządziła olbrzymie straty oraz pochłonęła wielką ilość ofiar w ludziach. Rząd indyjski wraz z kongresem przystąpił do zorganizowania akcji ratunkowej i pomocy ofiarom powodzi.

KATASTROFA GORNICZA.

Recklinghausen (Westfalia). — W kopalni „General Blumenthal” wydarzyła się katastrofa. Wyrwiło się wagonik kolejki kopalnianej, 30 górników zostało rannych, z czego 4 ciężko.

Komisja synodalna

episkopatu polskiego.

Warszawa. — W ub. środę odbyło się w pałacu arcybiskupim w Warszawie pod przewodnictwem J. E. ks. kardynała Prymasa Hłonda posiedzenie komisji synodalnej episkopatu polskiego. W zebraniu komisji wzięli udział: J.E. ks. kardynał Kakowski, i I. E. E. ks. metropolita Sapięcha, ks. biskup Przedeździeli i ks. biskup Lisowski.

Przedmiotem obrad komisji synodalnej była sprawa ogłoszenia dekretów, uchwaleń na pierwszym synodzie krajowym w Częstochowie roku ubiegłego. Dekrety te zostały ostatnio zatwierdzone przez stolicę apostołską. Ogłoszenie dekretów nastąpi prawdopodobnie po konferencji plenarnej episkopatu Polski, która odbędzie się we wrześniu bieżącego roku.

URLOP PLK. KOCA.

Warszawa. — Pułkownik Adam Koc wyjeżdża na kurację do Monte Catini. Wyjazd nastąpi w dniach najbliższych.

GUBERNATOR PENSYLVANII W KATOWICACH.

Katowice. — Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przybył samochodem do Katowic gubernator stanu Pensylwanii p. Earle z małżonką w towarzystwie ambasadora Stanów Zjednoczonych Birdle i plk. Mathersa.

Goście amerykańscy zatrzymali się u gen. dyr. Sp. Akc. „Giesche” Brooka, który podejmował ich obiadem. Następnie goście złożyli bilety wizytowe u wojewody Grażyńskiego, po czym zapoznali się поближе z zakładami przemysłowymi Spółki „Giesche”.

W godzinach popołudniowych odjechał do Sierzy Wodnej koło Trzebnicy, gdzie będą gośćmi hr. Potockiego.

DZIENNIKARZE SZWEDZCY NA ŚLĄSKU.

Katowice. — W niedzielę 22 bm. wieczorem przybyła do Katowic na 2-dniowy pobyt grupa dziennikarzy szwedzkich. Goście wiedzą m. in. w dniu 23 bm. koło palni „Mysłowice”, Muzeum Śląskie, Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe oraz hutę „Pokoń”. Następnego dnia dziennikarze szwedzy udadzą się na zwiedzanie Państwowej Fabryki Związków

Azotowych w Chorzowie, po południu zaś wyjadą na Kubalonie, gdzie zwiedzą sanatorium dla dzieci gruźlicznych.

Po zwiedzeniu Wisły i zapory wodnej w Wapiennicy, goście w dniu 24 bm. wieczorem odjadą do Warszawy. Wycieczka obejmowana będzie przez Polską Konwencję Węgla oraz Syndykat Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

O ULGI W SPŁACIE ZALICZEK.

Warszawa. — Stowarzyszenie Urzędników Państwowych wysłało w najbliższych dniach delegację do Prezydium Rady Ministrów i zainteresowanych Ministerów w sprawie konieczności przedłużenia ulg w spłacie zaliczek na uposażenia. Z dniem 30 listopada wygasają bowiem ulgi polegające na obniżeniu do 50 proc. przypadających od urzędników rat.

LKWIDACJA POLSKICH PLACÓWEK KONSULARNYCH W CHARKOWIE I TYFLISIE.

Warszawa. — W wyniku dyplomatycznych pertraktacji między rządem Związku Socjalistycznych Republik Rad i rządem Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie sieci konsularnej, rząd polski powziął decyzję zlikwidowania z dniem 1 grudnia br. konsulatu generalnego R. P. w Tyflisie i konsulatu R. P. w Charkowie.

ZWOLNIENIE 14 NAUCZYCIELI LITEWSKICH.

Wilno. — Kuratorium w Wilnie zawia domiło 14-tu nauczycieli litewskich, wykładających w dwujęzycznych szkołach powszechnych, że z początkiem roku szkolnego są zwolnieni z zajmowanych stanowisk.

Nowy podatek urzędniczy

Projekt ustawy uposażeniowej.

Warszawa. — Krótkie w tym roku wakacje polityczne zbliżają się ku końcowi. Nadchodzi jesień, okres przygotowania do zimowego sezonu politycznego.

Symbolem tego sezonu jest budżet, o kolo którego ognisku jest dyskusja na tematy polityczne i gospodarcze. Budżet na rok 1938-39 jest w robocie. Za cztery tygodnie ministerstwa mają złożyć przyt. Rymarskiej swoje preliminarze.

Najważniejszą w tej chwili ze spraw budżetowych jest zagadnienie urzędnicze. Jak slychać, równocześnie z preliniarzem budżetowym ma być przedłożony Sejmowi projekt nowej ustawy uposażeniowej. Ustawa ta ma się opierać na dwóch zasadniczych zmianach, a mianowicie:

1) Podstawa uposażeń ma być zmieniona w ten sposób, że zasadnicze uposażenia będą zmniejszone, natomiast zwiększone będą rozmaite dodatki. W ten sposób pracownicy państwowi na razie nie

nie stracą, bo będą otrzymywać dotychczasowe pensje. Natomiast zmniejszy się podstawa do wymiaru emerytury, a w konsekwencji także sama emerytura. zmiana ta ma na celu redukcję budżetu emerytur. Jak się odniesie Sejm do tych poczynań — to jest rzeczą przyszłości.

2) Nowa ustawa ma przywrócić podatek dochodowy od uposażeń urzędniczych, zniesiony przez t. zw. reformę Jędrzejewiczowską z 1934 r. W miejsce pobieranego obecnie podatku specjalnego, który kończy się z dniem 31 marca 1938 r., przyszedłby zatem stały podatek dochodowy. Jak slychać, podatek ten ma być niższy od podatku specjalnego, jednak te pogłoski nie budzą zadowolenia w koloach urzędniczych, które spodziewały się, że po dwuletnim okresie obowiązywania podatku specjalnego powrócą do dawnych uposażeń i tak już — na niższych stopniach — bardzo skromnych.

Penowny wyrok

za awantury w Krobi.

Poznań. — Przed sądem apel. w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko 7-miu mieszkańcom Krobi, uczestnikom awantury w lutym ub. r. w czasie demonstracji antyzydowskich.

W tym czasie odbywał się w Krobi jarmark, przed którym policja, wiedząc o nieprzychylnym ustosunkowaniu się mieszkańców do handlarzy żydowskich, zabroniła żydom uczestniczenia. Mimo to kilku kupców żydowskich przybyło na jarmark. Doszło do awantur, w czasie których zamierzali mieszkańcy Krobi usunąć handlarzy - żydów z rynku. Tym w pewnej chwili obrócił się przeciwko interwencji policji, którą obrzucono kamieniami.

Policja aresztowała 20 osób i 7 oskarżonych sąd okr. w Ostrowiu skazał 1 roku więzienia, a oskarżonego Jankowskiego, który uderzył policjanta łaską, na 16 miesięcy więzienia.

Sąd apelacyjny karę tę obniżył wszystkim uczestnikom do 10 miesięcy więzienia, Jankowskiemu zaś do 1 roku. Sąd Najwyższy sprawę tę ponownie przekazał do rozpatrzenia sądowi apelacyjnemu i w wyniku poniedziałkowej rozprawy obniżył karę wszystkim do 8 miesięcy za wyjątkiem Jankowskiego, który skazany został na 1 rok.

PRZED PROCESEM FLEISCHEROWEJ.

Kraków. — Jak wiadomo, proces Fleischerowej odbędzie się w sadzie karnym w Krakowie w nadchodzący poniedziałek dnia 23 b. m.

W związku z tym obrońcy wnieśli o dopuszczenie nowych 33 świadków. Sąd jednak — jak slychać — odmówił tym wnioskom.



Międzynarodowe zawody gimnastyczne w Paryżu.

20 tysięcy gimnastków z szeregu państw europejskich i zamorskich bierze udział w odbywających się obecnie międzynarodowych zawodach gimnastycznych w Paryżu. — Zdjęcie nasze przedstawia nasze ciekawy fragment — gimnastyka zbiorowa na trapezach.

Anglia projektuje interwencję mocarstw

CZY STRONY WOJUJACE ZGODZĄ SIĘ NA TO?

Łondyn. — Dzienniki poranne, omawiając wczorajsze narady ministrów, poświęcone sytuacji na Dalekim Wschodzie, zaznaczały, że była poruszona sprawa wspólnej demarche Anglii, Francji i St. Zjednoczonych w Tokio i Nankinie.

Demarche ta miałyby na celu skłonięcie Chin i Japonii do wycofania swych wojsk z Szanghaju, podczas, gdy trzy wyżej wymienione państwa podjęły gwarancje ochrony interesów chińskich i japońskich w Szanghaju. Rząd angielski będzie pozostawał w kontakcie z rządami St. Zjedn. i Francji, aby móc podjąć w najbliższym czasie pertraktacje z Tokio i Nankinem.

Poza tym na posiedzeniu ministrów miała zapadnąć decyzja wysłania dalszych posiłków oraz ewentualnego powołania rezerwistów. Jednakże w tej ostatniej kwestii nie powzięto definitywnej uchwały, która jest uzależniona od rozwoju wypadków w ciągu najbliższych dni.

W końcu postanowiono ewakuować w jak najszerszym zakresie obywateli angielskich w Szanghaju. Zadanie to będzie tym łatwiejsze, że życie w dzielnicy handlowej koncesji międzynarodowej zamarało niemal całkowicie.

W Szanghaju pozostałyby jedynie urzędnicy angielscy oraz służący w między narodowym korpucie ochotniczym młodzi Anglicy, którzy podjął wraz z wojskiem ochronę mienia obywateli angielskich.

JAPONIA ODRZUCA PROPOZYCJE.

Tokio. — Prasa tokijska podaje, że japoński ministerium spraw zagranicznych otrzymało od rządu angielskiego propozycję o wyłączeniu Szanghaju, ze względu na międzynarodowy charakter tego miasta, z obszarów wojennych.

Jednak ta propozycja co do neutralizacji Szanghaju była przez Japonię odrzucona. Główną przyczyną odmowy były względy wojskowe.



WYROBY ŁÓDZKIE DO AMERYKI PÓLNOOCNEJ.

Łódź. — W październiku r. ub. agent eksportowy z ramienia łódzkiej Izby przemysłowo-handlowej udaje się po raz trzeci w podróży handlowej do St. Zjednoczonych oraz do Kanady. Wyjazd ten pozostaje w związku ze wstępującym znaczeniem północno-amerykańskich rynków zbytu dla wywozu włókienniczych. Zaznaczyć należy że w ostatnich czasach wzrosło zainteresowanie firm amerykańskich oraz tamtejszej Polonii produkcją włókienniczą w Łodzi.

Również w październiku r. b. wyjedzie do Australii i Nowej Zelandii delegat Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie. Wyjazd wysłannika posiada także znaczenie dla podjęcia eksportu wyrobów włókienniczych z terenu Polski na rynki australijskie i nowozelandzkie względnie dla rozwoju sporadycznych obecnych transakcji eksportowych między Łodzią a wymienionymi krajami.

Proces bojowców O. U. N.

Rozprawę odroczonego 23 b. m.

Łuck. — Przed tutejszym Sądem Okręgowym toczy się od kilku dni, jak donosiliśmy, rozprawa przeciwko 42 członkom tajnej Organizacji Ukraińskich nacjonalistów, która działała w powiatach: kowelskim, włodzimierskim, horochowskim i sokalskim.

Na czelo organizacji stał główny oskarżony Iwan Kłymów, członek krajowej egzekutywy O. U. N. we Lwowie. Wywrotowa działalność oskarżonych rozpoczęła się już w 1932 roku we Włodzimierzu Wołyńskim. Kłymów wyposażony był w nieograniczone kompetencje i miał do swej pomocy oskarżonego Pawła Myhala, który pod pozorem nauczania dzieci przybył na Wołyń i zaczął organizować w poszczególnych wsiach jacejki O. U. N.

Po zorganizowaniu sieci konspiracyjnej, we Włodzimierzu Wołyńskim t. zw. „Prowid” powiatowym, na tego czele stanął oskarżony Jan Kochański. Byli alumnami seminarium grecko-katolickiego we Lwowie bracia Prociukowie, przyjmowali od członków „Prowidu” przysięgi na wierność idei.

Poza prowadzeniem akcji kolportażowej, konspiratorzy planowali kilka zamachów rabunkowych, celem zdobycia funduszy na robotę organizacyjną. Napadów tych jednak nie dokonano. Prawie wszyscy oskarżeni nie przyznają się do zarzucanej im w akcie oskarżenia winy.

Sąd po przesłuchaniu około 40 świadków odroczył rozprawę do 23 b. m. celem (zgodnie z wnioskami obrońcy) powołania nowych świadków lub przesłuchania ich drogą rekwizywacji. M. in. ma być przesłuchany znany z głośnego procesu o zabójstwo śp. ministra Pierackiego, Iwan Maluca.

Wstrząsająca katastrofa

Śmierć trzech bezrobotnych w płonącym szybkim.

Sosnowiec. — We wtorek przed wieczorem na terenach Tow. sosnowieckiego, obok ul. Okrzei, w jednym z szybów w głębokości 74 m. pracowano trzech bezrobotnych: Stef. Domański, Ant. Gola i Ad. Romańczyk. wszyscy z Klimontowa.

Zajęci pracą, nie zauważyli, że u wylotu szybu zapalił się węgiel i ze znaczną szybkością zaczął się rozszerzać. Gdy szybkarze spostreżli to, było już późno.

i ściana ognia odcięła im dojsię do szubu i zostali zamknięci w chodniku.

Pozostali na powierzchni wzwyższe pracy, gdyż ujrzeli dym, wydobywający się z szubu, zaalarmowali pogotowie ratunkowe, które przybyło z kolonii Niwka. Wszelkie próby dostania się do szubu okazały się daremne.

Płomienie i grzyscy dym nie dopuszczaly nikogo na dno szubu. O godz. 5 rano ponowiono próby dostania się do szubu, jednak również bezskutecznie. Gdy okazało się, że dotarcie do ogarniętego płomieniami chodnika jest niemożliwe, zrezygnowano z dalszych prób.

Los trzech bezrobotnych został przesądzony: ponieśli oni straszną śmierć w płomieniach chodnika.

Wczoraj rano przystąpiono do zadęcia wania wylotu szubu, aby zamknąć dopływ powietrza do szubu i w ten sposób opłonać ogień.

Na miejsce katastrofy przybył wczoraj prokurator oraz przedstawiciele policji.

Więść o katastrofie rozniosła się bardzo szybko, to też w ciągu wczorajszego dnia oraz w nocy gromadziły się dookoła płonącego szubu, grobu trzech bezrobotnych górników, tłumy okolicznych mieszkańców.

Przybyły również rodziny ofiar tragicznej katastrofy.

Widok rozpaczających żon i dzieci wyściskał i z oczu.

Domański osierocił żonę i dwoje dzieci, Goła zaś żonę i troje dzieci. Romatyczy, trzecia ofiara, straszną katastrofy, był kawalerem.

Przy zadekowanym szybie dyżuruje policja, oraz górnicy, którzy będą obserwować, czy ogień wygasa w szybie, aby móc dostać się do jego wnętrza.

Katastrofa samolotowa koło Żułowa.

Wilno. — Z lotniska na Porubanku wystartował samolot aeroklubu wileńskiego do lotu ćwiczebnego. Samolot poszybował w kierunku Żułowa i w niewielkiej odległości od tej miejscowości z nieznanymi narazie przyczyn spadł na ziemię.

Aparat uległ zupełnemu zniszczeniu, a dwaj lotnicy: pilot Czesław Giedwillo i jego towarzysz Jan Słoiński-Słonicz wyszli z katastrofy z życiem, ale z ciężkimi obrażeniami ciała.

Na miejsce katastrofy lotniczej pod Żułowem wyjechała 17 bm. specjalna komisja, złożona z przedstawicieli wileńskiego aeroklubu i funkcjonariuszów portu lotniczego na Porubanku. Komisja zbada przyczyny katastrofy.

Jedna z ofiar katastrofy, kierownik portu lotniczego na Porubanku, Edward Giedwillo, znajduje się w szpitalu kolejowym na Wilczej Łapie. Mimo, że upłynęło już 24 godziny od wypadku, nie odzyskał on przytomności. Stan jego jest bardzo ciężki. Druga ofiara wypadku, aplikant sądowny, Soński, przebywa również w szpitalu. Stan jego jednak nie budzi obaw.

Pożar w klinice położniczej Dramatyczne sceny w salach szpitalnych.

Warszawa. — Pacjentki kliniki położniczej szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze przeżyły wczoraj wieczorem chwile niezwyklej grozy.

Jedna z akuserek poleciała posługaczce zmywającej benzyną korytarz koło pokoju nr. 5 przygotować potrzebne narzędzia chirurgiczne.

Posługaczka, trzymając w ręku gazan, nasycony benzyną, zapaliła gaz i nagle stanęła w płomieniach. Krzysząc przeraźliwie posługaczka rzuciła palący się gazan, od którego zapaliła się kolej benzyna znajdująca się w beczce od ogórków; benzyną tą zmywano podłogi w salach i w korytarzach kliniki.

Wnętrze kliniki zapelnily kleby dytmu.

Pierwsza na ratunek przybiegła akuszerka Kempista, która nie ba-

cząc na niebezpieczeństwo poczęła tłumić płonące suknie nieszczęśliwej posługaczki.

Ogień objął i ratowniczkę. Nadbiegł wówczas jeden z woźnych, który niosąc pomoc Kempistej sam uległ dotkliwym poparzeniom.

Tymczasem płomienie przerzuciły się na sienniki, napełnione słomą, leżące w dużej ilości na korytarzu.

W klinice wybuchła panika. Chore, z których niektóre przeżyły dopiero co rozwiązanie, zrywały się w białiznie z łóżek, aby się ratować.

Ogarnięte paniką trwoga pacjentki myślały przede wszystkim o ratunku swych dzieci. W powstałym zamieszaniu niektóre chwyciły na ręce cudze niemowlęta, w przekonaniu, że ratują własne i usiłowały biec bosko po schodach z trzeciego piętra do parterowego hallu. Były i takie, które chciały wyskakiwać oknem.

W klinice znajduje się obecnie 87 chorych, tak, że oprowadzenie paniki wśród pacjentek było ogromnie trudne. Cały personel kliniki uniósł ofiarne ratunek.

Wkrótce niebezpieczeństwo minęło. Panika została opanowana i chore odprowadzono do łóżek. Ogień udało się zdlawić bez pomocy z zewnątrz.

Poparzonego poważnie woźnego zatrzymano w klinice.

ZAJŚCIA W OSTROŁĘCE.

Ostrołęka. — Podczas wtorkowego jarmarku doszło tu do ekcesów antyżydowskich, gdyż pikiety nie dopuszczaly chrześcijan do sklepów i straganów żydowskich. W kilku miejscach wynikły bójki, wskutek czego kupcy żydowscy pozamykali swoje stragany i sklepy. Porządek zaprowadziła policja.

W środę udała się delegacja miejscowych kupców żydowskich do starosty ze skargą.

Echa niedzielnej burzy w Tatrach i Zakopanem.

Ustalono już nazwiska ofiar uderzenia piorunu na Giewoncie.

Zabitym turystą jest Leopold Schlovogt, 42-letni właściciel tkalni w Pabjanicach. Poniósł on śmierć na miejscu.

Brat jego dr. Eugeniusz Schlonvogt, asystent szpitala św. Łazarza w Krakowie, odniósł obrażenia wskutek upadku ze skały. Przewieziono go do szpitala klimatycznego. Obrażenia okazały się zewnętrzne i lekkie tak, że życia jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Rannym zaopiekował się trzeci brat Erwin, również z Pabjanic, który nie poniósł szwanku.

Drugą ofiarą pioruna — jak już donosiliśmy — jest Jan Mróz, syn znanego kobziarza z Poronina również kobziarz, który ze swym kilkunastoletnim synem na Giewoncie. Chłopiec tylko cudem uniknął losu swego ojca. Otrząsnąwszy się z pierwszego wrażenia, zbiegł na dół z wieścią o wypadku.

Trzecią ofiarą jest sprzedawca ciastek 18-letni Kazimierz Bania, który również poniósł śmierć na miejscu, mimo, iż znajdował się, jak powiadają, w odległości około 20 m. od krzyża.

Wszystkie ofiary pioruna przewieziono do Zakopanego.

Poza tym okazuje się, podczas niedzielnej burzy pioruny uderzyły w kilku innych miejscach w Tatrach.

Na Rysach pod szczytem znajdowało się dwóch turystów po stronie czechosłowackiej, koło nich uderzył piorun. Z dołu uszymano krzyk i jęki. Ze schroniska pod Wagą turyści podążyli na pomoc. Okazało się, że jeden ze znajdujących się pod szczytem Rysów taternik został poparzony od pioruna. Na szczęście życia jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Przetransportowano go do schroniska pod Wagą. Również w samym Zakopanem uderzył piorun w jedną z will przy ul. Zamojskiego. Piorun przepalił tylko przewody, nie wyrządzając większych szkód.

KINO „EDEN“, I-sza Aleja 12.
 Dziś nowy, tegoroczny film wiedeński z czarującą **MARTĄ EGGERTH**
BLOND CARMEN
 Historia gwiazdy scenicznej, która dla zdobycia ukochanego, przekształciła się w dziecko natury.
NADPROGRAMY. Początek o godzinie 6-iej, 8-iej i 10-iej wieczorem.

KRONIKA

Częstochowa
20 SIERPNIA
Czwartek
 Dziś — Bernarda op.
 Jutro — Joanny Fr. d. Ch.
 Wschód słońca o godz. 4.37
 Zachód 18.57
 Kalendarz historyczny:
 Wzięcie Kamieńca przez Turków 1672 r.

— Z ruchu pątniczego. W dniu 17 b. m. do Częstochowy przybyła pielgrzymka z Libidzy pow. wrocławski — 2000 osób z Miłówka — 430 os., oraz z Zamościa 1500 osób.

— Zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej. W nadchodzącą niedzielę, 22 b. m. zostanie urządzona przez L. M. K. zbiórka uliczna i w lokalach publicznych na Fundusz Obrony Morskiej.

Niewątpliwie datki popłyną obficie do puszek, bowiem przycynienie się do obrony naszych granic morskich, jest obowiązkiem każdego Polaka.

— Tydzień Szkoły Powszechnej. Obchód tygodnia „Szkoły Powszechnej“ w Częstochowie zostanie zorganizowany w miesiącu październiku.

Zniesienie baraków na Stradomiu

W tych dniach Zarząd Miejski na specjalnej konferencji postanowił znieść, oślawionu u nas baraki miejskie na Stradomiu

Na decyzję tę wpłynęło przedewszystkim to, iż wspomniane baraki są tylko ciężarem dla miasta, ponieważ znajdują się na prywatnych gruntach wskutek czego miasto zmuszone jest płacić właścicielom olbrzymie sumy dzierżawne.

Ponad to są one zupełnie przegniłe i panuje w nich niebываła ciasnota.

Dotychczasowi mieszkańcy baraków liczące 1700 osób znajdują pomieszczenie

w innych budynkach, wyznaczonych przez Zarząd Miejski.

W najbliższej przyszłości ma być opracowany szczegółowy plan rozwiązania tej kwestii.

— Droga gminna Kiedrzyn — Lobodno zamknięta. Wobec złego stanu mostu we wsi Kamyk na rzece Czarnej Okszy, została zamknięta do odwołania zarządzeniem Pana Starosty droga gminna Kiedrzyn — Lobodno. Objazd odbywać się będzie: dla samochodów droga bita przez Częstochowę i Kłobuck, dla ruchu konnego tą samą drogą, lub drogą częściowo gruntową Kiedrzyn — Czarny Las — Ostrowy.

— Zmiany przy zapisach na wyższych uczelniach. W nadchodzącym roku akademickim 1937-38 wprowadzona będzie istotna zmiana przy zapisach nowych słuchaczy na wyższych uczelniach.

Uniwersytet Józefa Piłsudskiego podał do wiadomości, iż w tym roku podania nowostępujących muszą być przedstawione osobiste. Dotychczas dopuszczalne było nadsyłanie podań, opatrzonech w właściwe dokumenty również w drodze pocztowej.

Poza tym w r. b. składanie podań odbywać się będzie nie w głównym sekretariacie uniwersytetu, lecz w kancelariach dziekanów poszczególnych wydziałów.

— Wydatki i dochody poczt i telegrafów. Według ostatnich obliczeń, w maju r. b. dochody poczt i telegrafów w Polsce wyniosły 14.591 tys. zł., t. j. o 366 tys. zł. więcej niż w tym samym okresie poprzedniego roku. Wpływ z opłat przy niosły 14.214 tys., w tym z opłat pocztowych 8.771 tys. zł. (sprzedaż znaczków 5.420 tys. zł.), z opłat telegraficznych 573 tys. zł., telefonicznych 4.368 tys. zł.

(abonamenty 1.691 tys. zł.), z opłat radiokomunalnych 502 tys. zł.

Wydatki poczt i telegrafów w tym samym okresie wyniosły 13.342 tys. zł., a więc o 5.851 tys. zł. mniej niż w odpowiednim miesiącu 1936 r. Wydatki administracji ogólnej wyrażały się liczbą 424 tys. zł., wydatki na emerytury i zaopatrzenia 1.380 tys. zł., na obsługę długów i gwarancji 312 tys. zł., wydatki poczt i telegrafów 7.418 tys. zł., oraz wydatki telekomunikacji 1.975 tys. zł.

Nadwyżka dochodów poczt i telegrafów nad wydatkami wyniosła w maju r. b. 1.606 tys. zł.

Na linii Częstochowa-Siemkowiec praca idzie już normalnym trybem.

Po kilku konferencjach w Inspektoracie Pracy zlikwidowany został ostatecznie strajk robotników, zatrudnionych przy budowie nowej linii kolejowej Częstochowa-Siemkowiec. W poniedziałek przystąpiła już do pracy reszta robotników na odcinku Rzęsawy. Strajk, przez cały czas trwania, miał przebieg spokojny.

Robotnicy uzyskali podwyżkę płac do 2,64 zł. dla mężczyzn i 2 zł. dla kobiet. Do tej zasadniczej stawki dziennej doliczana będzie premia po 8 groszy od wózka. Ponieważ każdy z robotników załadowywał i wyładowywał dziennie około 16 wozków ziemi, kamieni i t. p., premia ta wyniesie 1,28 zł. dziennie, co razem ze stawką zasadniczą daje blisko 4 zł., a więc stawkę, której domagali się strajkujący.

Na linii Częstochowa-Siemkowiec tłu ką znów kilofy oporna ziemia. I na nowo suną szereg wozków.

Drogoroczni kl. VII przyw. gimn. mogą być przyjęci do kl. I liceum.

Ministerstwo oświaty wyjaśnia, iż repeticji kl. VII prywatnych gimnazjów bez praw szkół państwowych, ubiegających się o przyjęcie do klasy I liceum ogólnokształcącego, powinni poddać się egzaminowi specjalnemu.

Po złożeniu egzaminu z wynikiem pozytywnym kandydaci ci, załatwienie od decyzji Rady Pedagogicznej liceum, mogą być przyjęci bądź wprost do kl. I liceum, bądź jeszcze poddani egzaminowi wstępnemu na odpowiedni wydział liceum.

Kandydaci, którzy złożyli z wynikiem pozytywnym egzamin eksternów z sześciu klas gimnazjalnych, mogą ubiegać się o przyjęcie do liceum ogólnokształcącego na odpowiedni wydział — na warunkach ogólnych, przewidzianych w regulaminie przyjmowania uczniów państwowego liceum ogólnokształcącego. Kuratoria mogą zorganizować dla tych kandydatów egzamin specjalny, względnie wstępny do liceum w najbliższym terminie egzaminów.

— Zakaz przewożenia psów pociągami. Z uwagi na szerzącą się wszędzie psów, ograniczyły władze administracyjne wydawania zezwoleń na przewóz psów pociągami. Jak wiadomo, przewóz taki wymaga zezwoleń starostw. Na terenach zagrożonych plagą wsieckizny, przewóz psów pociągami jest całkowicie zaakazany.

IWONICZ-ZDRÓJ
 jedno z najpoważniejszych Zdrojowisk na Podkarpackiu, poleca
TANI JESIENNY SEZON
 rozpoczynający się 21-go sierpnia, a w szczególności kurację i pobyt 3-tygodniowy w cenie ryczałtowej **153.- zł.**

— Z Rodziny Policijnej. Rodzina Policyjna z Częstochowy urządziła dla swych dzieci kolonie letnie w Kamienicy Polskiej, gdzie w dużej willi pod Romanowem w ciągu kilku tygodni przebywało na letnisku 40 dzieci pod opieką specjalnej wychowawczyni, tudzież dwu pań z Rodziny Pol. Wyrwane z dusznego i ciasnego środowiska miejskiego dzieci, nacieszyły się dowoli, zażywając świeżego powietrza i słońca oraz dla odmiany także i wody, gdyż w dni upalne dzieci stały się kąpały w pobliskiej rzeczce.

Wybór miejsca na kolonie letnie był bardzo szczęśliwie dokonany, gdyż uroczą willę, w której mieszkały dzieci, położoną jest nie tylko w pobliżu sosnowego i pełnego żywicznej woni lasu, lecz zarazem nad rzeczką Kamienicką, przepływającą, jak wiadomo, wzdłuż całej wsi Kamienicy Polskiej, której kolonia letniskowa Romanów góruje właśnie nad innymi miejscowościami w naszej okolicy tym przedewszystkiem, że posiada las i rze-

Kino „Atlantic” | Ostatnie dni! DIABŁY DZIKIEGO ZACHODU.

kę w przeciwieństwie do innych letnisk, gdzie jak jedno jest... to drugiego brak...

— Powiększenie szkoły powszechnej na Ostatnim Groszu. Szkoła powsz. w dzielnicy Ostatniego Grosza (ul. Narutowicza 185) została powiększona, przez dobudowanie jednego piętra. Obecnie wykarczowane są sale szkolne wewnątrz.

— Nocne dyżury aptek: W nocy z dnia 19 na 20 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Bujakowskiego—Aleja Wolności Nr. 37, p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza Nr. 44.

Nowi ulicznicy naciągacze Skandaliczne żerowanie na naiwności ludzkiej.

Od pewnego czasu na niektórych ulicach naszego miasta, a szczególnie koło Jasnej Góry kręca się jacyś osobnicy udający czarnoksięzników, magów, jogów i t. p. wydrwigostów. Osobnicy ci sprze dają w zielonkawych kopertach „horoskopy” przeznaczane dla obojga płci, przy gotowane od razu hurtem na każdy miesiąc według dat urodzenia.

„Horoskop” taki można nabyć za „jedne 10 gr.”, a sprzedawcy zapewniają, że w razie nie sprawdzenia się horoskopu zwracają z powrotem pieniądze.

Naiwnych nie brak. Jedni kupują przez ciekawość, drudzy z „nadzieją” poprawienia sobie losu, a trzeci, aby dowiedzieć się co „znakomite medium” z Dalekiego Wschodu orzekło o ich przyszłości.

Kupujący otrzymuje kopertę, a w niej kartkę niebieską, lub żółtą z idiotycznym i pełnym nonsensów napisanym tekstem — prawie jednakowym na wszystkie miesiące w roku.

Naciągacze ci głośno zachwalały ową „czarną” pod każdym względem magię, czyniąc zamieszanie podczas odprawianych przed szczytem nabożeństw.

Prawdopodobnie władze zwrócą na osobników tych uwagę i ukroczą żerowanie na naiwności ludzkiej.

Samobójcza śmierć młodej dziewczyny

Wczoraj o godz. 15 m. 20 we wsi Kopic gm. Kamyk przy drodze znaleziono martwą dziewczynę.

Zawiadomiona policja przeprowadziła natychmiast śledztwo i ustaliła, że nieboszczką jest 19-letnia Genowefa Wochal zam. we wsi Rybna, gm. Mykanów, która popełniła samobójstwo na tle zawziętej miłości, wypijając większą dawkę karbolowego kwasu.

— Protokoły. Za niewstawną jazdę i uszkodzenie bariery kolejowej spisano doniesienie na Króla Stefana (Łukaszyńskiego 17) i za jazdę rowerem bez światła na Placu Józefa, zam. przy ulicy Narutowicza nr. 263.

Za przeszkadzanie w czynnościach służbowych P. P., spisano doniesienie na Szczepanowski Stanisława, zam. przy ul. Wały Dwernickiego nr. 49.

— Za zniecanie się nad zwierzętami. Za zniecanie się nad zwierzęciem, spisano doniesienie na Mariana Czarnieckiego zam. przy ulicy Sokolej nr 22.

...Sam! nie wlecie co posładacie

Nieznany zakątek za domem policyjnym.

Wielu rodowitych częstochowian nie wie, jakie skarby natury kryją się w samym śródmieściu, tuż obok Alei. Do takich nieznanych, a uroczych zakątków należy ogród za domem policyjnym przy ul. Jasnogórskiej. Bujna zieleń roślinności, miła woń kwiatów, usypiające brzęczenie pszczółek, jednym słowem obrazek do malowania. Nawet na pół rozwalony parkan nie psuje nastroju, lecz przeciwnie, dodaje uroku temu miniaturowemu krajobrazowi.

Ale to jeszcze nic. Ogród, jak każdy ogród. Cóż, z drzewa, trawa, kwiaty, motyle, pszczoły i t. d. Niema w tym nic nadzwyczajnego. Ale też nie na tym polega urok tego miłego zakątka.

Tuż pod parkanem bliższy tafła woda na maleńkiego jeziorka, podłużnego kształtu. Schowane dyskretnie wśród zielni i niewidoczne z dalszej odległości, przed jej wpadaniem... w nos, niż w oczy. Taki oszalałający aromat bije od szaro-srebrnego zieleń toni jeziorka. Wszystkie wonie Arabii i Ceylonu razem. Poza tym woda jeziorka posiada dziwne właściwości, może nawet lecznicze. Zaobserwowano mianowicie takie niewytłumaczalne zjawisko. Brzegiem jeziorka spacc-

rowało kilka białych kaczek. Po chwili weszły do wody, jak to kaczkę, popływały i ponurkowały, a potem wyszły. I cóż im okazało? Oto białusińskie dotychczas kaczkę zmieniło zupełnie barwę. Stały się pięknie zielono-szaro-czarno nakrapiane. I szły od nich te same wonie Arabii.

Najdziwniejszą jednak rzeczą w jeziorku, to jego źródła. Nie tryskają one ze skały, ani nie biją z dna, tylko poprostu... z domu policyjnego. A raczej z pewnych jego ubikacji, o których dawniej nie wspominalo się w przywołanym towarzyszu, a w których tak lubują się teraz niektórzy „poeci”.

Tajemniczym jeziorkiem powinien zainteresować się świat naukowy. Sądźmy, że byłoby nielada rewelacją. Dotychczas interesowały się nim jakieś nieokreślone bliżej komisje (złożyli mówią, że sanitarne), ale jakoś bez skutku. Wody jeziorka drzemają sobie dalej w ukryciu i świat o nich nie wie. A szkoda.

Dowiadujemy się, że miłośnicy przyrody postanowili zwrócić się w tej sprawie do Warszawy, gdyby czynnik miejscowy nie okazał dostatecznego zainteresowania tą sprawą.

Kronika sportowa

WIELKIE ZAWODY SPORTOWE.

W niedzielę 22 sierpnia na boisku Kat. Stow. Młodzieży III Aleja 64 odbędą się wielkie zawody sportowe, urządzone staraniem Kat. Stow. Młodzieży Polskiej, program obejmujący: lekkoatletyka, bieg 100 m., skoki w dal, wznwyż, o tyczce, rzuty dyskiem, pchnięcie kulą, siatkówka, koszykówka. — Piłka nożna: reprezentacja Zagłębia—Częstochówka i K.S.M. Początek zawodów g. 13 p.p. Znaczący należy, iż w zawodach udział bierze 6 okręgów diecezji Częstochowskiej. Po skończonych zawodach odbędzie się rozdanie nagród zawodnikom. — Szczegóły w afiszach.

Kucharski nie pojedzie do Brukseli. W dniu 25 sierpnia jak wiadomo, miały się odbyć w Brukseli międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem drużyny amerykańskiej oraz Kucharskiego.

W ramach tych zawodów miał być stoczony pojedynek na 800 m. z udziałem Kucharskiego, Amerykanina Robinsona i Belgę Mosterta. Zawody te zostały odwołane z powodu wygórowanych warunków finansowych zawodników amerykańskich.

Jedrzejowska zaproszona do Australii. Z Melbourne donoszą do Londynu, że australijski związek tenisowy, chce umożliwić australijskim tenisistom rozegranie kilku spotkań z jedną z najlepszych rakierek Euro py, postanowił zaprosić Jadwigę Jedrzejowską na tournée po Australii. Związek australijski projektuje urządzenie tego tournée w końcu bieżącego roku.

Kucharski i Schneider zaproszeni do Kopenhagi.

Dwaj czołowi polscy lekkoatleci, Kucharski i Sanajder, otrzymali ostatnio zaproszenie na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w dniach 17—19 września w Kopenhadze.

Wielkie wysiłki propagandowe „Victorii”. W dniu 22 b. m. (niedziela) odbędą się wysiłki kol. propagandowe dla Stow. 110 km. i niestowarzyszonych 52 km. Trasa biegnie z Częstochowy na: Olsztyn — Janów — Żarki — Myszków — Kozięgłowy — (półmetek) z powrotem ta sama trasa w odwrotnym kierunku. Dla niestowarzyszonych i nie posiad. licencji z Częstochowy do Janowa i z powrotem. Start o godz. 8-ej z pl. Pierackiego. Meta obydwa biegów również na placu Pierackiego. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Klubu III Aleja 79 (nowy lokal) do soboty 21 b. m.

Zebrań wszystkich członków Sekcji kolarskiej odbędzie się w czwartek 19 b. m. o godz. 19-tej.

Kielce domagają się przyłączenia do krakowskiej Okr. Ligi.

Na zebrań zarządu PZPN-u przybyła delegacja podokręgu kieleckiego, która złożyła odpowiedni memoriał w sprawie przydzielenia klubów tego podokręgu do okręgu krakowskiego, ale wraz z włączeniem do Ligi okręgowej. W tym samym duchu wystąpił klub Starachowice. Sprawa ta ma być omówiona jeszcze na następnym zebraniu, po otrzymaniu opinii od okręgu krakowskiego.

Kary na graczy za rozgrywkę o wejście do Ligi.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Zarządu PZPN-u zatwierdzono szereg kar na graczy klubów, ubiegających się o wejście do Ligi. M. in. ukarano 3-miesięczną dyskwalifikacją Heinego z Brygad i Kłosa z Naprzodu za brutalną grę na meczu Naprzód — Brygada w Częstochowie.

Plec II z Naprzodu otrzymał cztery tygodnie dyskwalifikacji za słowną obrazę sędziego na wspomnianym meczu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

POSILKOWE WOJSKA JAPONSKIE ATAKUJA SZANGHAJ.

Szanghaj, 19.8. — Przybyłe tu wojska posiłkowe japońskie od razu wciągnięte zostały w wir walki i wykonały atak na Tian-Sin i Wu-Sung. Natarcie to uzyskało pewien sukces dla japończyków.

W odpowiedzi wojska chińskie zaatakowały japończyków nad rzeką Jan-Se-Po, ale po walce wycofały się.

ZNISZCZENIE 20 HANGARÓW I 150 SAMOLOTÓW CHIŃSKICH.

Tokio, 19.8. — Prasa japońska podkreśla wybitną działalność lotnictwa japońskiego, które zbombardowało w ostatnich 3-ch dniach 20 hangarów oraz zniszczyło 150 samolotów chińskich.

Bombardowanie linii kolejowej Nankau — Szanghaj i przerwanie jej w kilku punktach przez japończyków, przyczyniło się do zwycięstwa wojsk japońskich. Prasa nadmienia, że poważne operacje wojskowe dopiero się rozpoczyna.

Pomoc Soczewicka dla Chin

Tokio 19.8. — Z Kantonu donoszą, że tamtejsze organizacje komunistyczne otrzymały następujący tajny okólnik Kominternu:

1) Jeżeli walki przeciągną się do dnia 25 sierpnia — Chiny proklamują powszechną mobilizację.

2) W razie wybuchu wojny japońsko-chińskiej, Komintern podejmie akcję dywersyjno-sabotażową na tyłach japońskich.

3) Do prowincji Czahar i Sui-Yuan wyruszy chińska armia komunistyczna, licząca 200.000 żołnierzy, pod dowództwem generała Sowieckiego.

OBRONA EUROPEJCYKÓW.

Parыз 19.8. — Według informacji, jakie nadeszły z Szanghaju, w dniu dzisiejszym rozpoczęła się ewakuacja pierw-

szych grup obywateli francuskich. Ci Francuzi, którzy ze względu na osobliwych odmówili opuszczenia koncesji francuskiej, pozostali na miejscu na własne ryzyko.

Wydalenie korespondenta LONDYSKIEGO „TIMESA” PRZESADZONE.

Berlin, 19.8. — Prasa berlińska donosi, że rząd niemiecki nie przedłużył pobytu Ebbutowi, korespondentowi londyńskiego „Timesa”.

Ebbut został zawiadomiony, że granice Rzeszy ma opuścić do godz. 24 w nocy 22 sierpnia.

Bunt młodych uchodźców hiszpańskich w Saint Cloud.

Parыз 19.8. — „Matin” podaje szczegóły incydentu, jaki wydarzył się w obozie młodych uchodźców hiszpańskich w Saint Cloud pod Paryżem. W obozie tym, mieszczącym około 180 Hiszpanów, ktoś puścił fałszywy pogłoskę, że Santander zostało zdobyte przez wojska gen. Franco.

Wiadomość ta wywołała w obozie prawdziwy bunt. Chłopcy niszczyli urządzenie swych sypialni, powybijali szyby i zaatakowali gwardię lotną i żandarmerii pilnujących obozu. Jeden z oficerów został raniony kamieniem w głowę.

W wyniku tych awantur władze francuskie postanowiły odstawić 22 chłopców do granicy hiszpańskiej w Cerbere, 250 zaś do Belgii.



Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Portugalią a Czechosłowacją

Lizbona, 19.8. — Wczoraj rząd portugalski zawiadomił rząd Czechosłowacji o zerwaniu stosunków dyplomatycznych. Ministerstwo wezwało do powrotu posła portugalskiego z Pragi, który już przybył do Lizbony.

Jednocześnie Ministerstwo zagraniczne zawiadomiło posła czechosłowackiego w Lizbonie, że udziela mu nietykalności polskiej do czasu potrzebnego mu do zlikwidowania swoich spraw i wyjazdu z Portugalii.

Lizbona, 19.8. — Dziś rząd portugalski ogłosił dwa komunikaty, w których omawia zerwanie stosunków dyplomatycznych z Czechosłowacją i podaje, że zer-

wanie nastąpiło na skutek niedotrzymania umowy czechkiej fabry broni „Czeskosłowacka zbrojowka”, której rząd portugalski udzielił w swoim czasie większe zamówienia na dostawę broni. Po kilkakrotnych wykrętnych odpowiedziach, okazało się, że fabryka z wiedzą rządu czeskiego, a pod naciskiem jednego z mocarstw wogóle broni dla rządu portugalskiego nie miała zamiaru dostarczyć, co stało się przyczyną zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy oboma państwami.

Oplek nad obywatelami portugalskimi w Czechosłowacji powierzono pełno-mocnemu ministrowi Włoch.

Listy do Redakcji

W związku z notatką, jaka się ukazała we wczorajszym numerze naszego piśmie p. t. „Strajk okupacyjny w fabr. Altmana”, delegacja robotników tej fabryki wręczyła nam list, który poniżej zamieszczamy.

Strajk okupacyjny

w fabryce Altmana będącej trwać aż do zwycięstwa, tak oświadczamy my, strajkujący robotnicy i w swym postanowieniu jesteśmy mocni i zdecydowani. Połączenie nasze jest ciężkie, to prawda; lecz każda uciążliwa walka jest ciężka. Dobrowolne skazanie się na wielodniowe przebywanie w murach fabrycznych nie jest ani lekkie, ani przyjemne.

Grubio się jednak myli autor wzmianki, zamieszczonej w n-rze 189 „Gońca Czesłochowskiego”, że położenie nasze „jest beznadziejne”.

Oświadczamy kategorycznie, że w walce o utrzymanie swych warsztatów pracy, o zagwarantowanie pracy w przyszłości i podniesienie zarobków głodowych nie ustaniemy i będziemy walczyć tak długo, aż osiągniemy zupełne zwycięstwo.

Oświadczamy też, że żadne listy ani wlotki pannałtanowe nie osłabią nas i nie oszukają. Mogą one dla nas służyć tylko jako dowód zdenerwowania fabrykanta.

Robotnicy fabryki Altmana.

„Mój synu, rób interesy z tymi którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z reklam nigdy nie stracisz”

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią ul. św. Kazimierza Nr. 12.

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje kuchnią frontową, pokój kuchnia bez wygód Aleja Wolności Nr. 32.

2 POKOJE
z kuchnią i ogrodem do wynajęcia ul. Kiedrzyńska, Wład. Waszyngtońska Nr. 57.

LOKAL
fabryczny do wynajęcia od zaraz ul. Jasnogórskiej Nr. 73.

ZGUBIONO
dowód kolejowy i bilet okresowy od stacji Czełochowa do Radomka na imię Słepia Boleśław.

ZGUBIONO
wzrostek z wystaw. Szkoły Rzem-Przem na zlecenie p. Biel Kazimierz na sumę zł. 35, płatny 12.VII 1937 r. Perdylla Piotr.

ZGUBIONO
kartę rowerową wyd. na imię Rachwałik Antoni.

ZGUBIONO
leg. Ubezpie. Społ. wyd. na imię Mikołaj Antoni Hoffman.

POSUJĘ
wspólnika interesu do potrzeb 100 zł. Oferty Sklep „Gońca” dla G. S.

UNIEWAZNIAM
wzrostek na zł. 50.— platny 15 sierpnia 1937 r. z wystawienia Ludwik Głasiński, Gnaszyn Dolny Nr. 54, z tyrem Karwała, Łojki, sołtys. 2797

WYDZIERZAWIĘ
sztatnie — Wiadomość rest. „Polonia” od godz. 12 do 3-jej. 2900

CELLOPHAN
i PERGAMIN do tej w księgarni i sklepici „Gońca”.

DO SPRZEDAŃIA
domek, 100 przętów placu i 2 morgi ziemi — tania, ul. Zamenhoffa 11 gospodarz. 2795

DYPLOMY SPORTOWE
w dystym wyborze do nabycia w Księgarni i Sklepie „GORCA”.

OFIARY ZŁOŻONE w Redakcji „Gońca Czesłochowskiego”

Na Macierz Szkoła Jan Cienciara paczka z resztkami płócienc. Beziemiennie zł. 5, na przebudowę kościoła św. Jakuba.

Dalszy rozłam w Z. Z. Z.

W ZZZ. w dalszym ciągu istniejące dotąd fermenty powiększają się. Rozpoczęły się one kongresem ZZZ w marcu br. w Warszawie, na którym wypowiedziano się przeciw OZN. Obecnie szereg związków ZZZ i rada okręgowa w Łodzi wypowiedziały ostatecznie posłuszeństwo wydziałowi centralnemu, tworząc nową organizację p. n. „Zrzeszenie Związków Zawodowych, centrala w Łodzi”.

Rozłam ten przyspieszył awantury, jakie wynikły z zorganizowanym w Gdyni przez Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury, obozie letnim. Miano tam kolportować, według pogłosek z kół robotniczych Łodzi, szereg broszur o tendencjach anarchistycznych, wreszcie zastąpiono modlitwę poranną „Kiedy ranne wstają zorze”, „Czerwonym sztandarem”. Więści te wywołały wzburzenie w okręgu łódzkim ZZZ, które ostatecznie skończyło się rozłamem.

Krażą pogłoski, że senator Wojtek Malinowski wystąpi również w wydziale centralnego ZZZ.

Prawdopodobnie dojdzie do włączenia łódzkich związków zawodowych do tworzącego się obecnie sektora robotniczego OZN, którego kierownictwo, jak mówią w sferach robotniczych Łodzi, ma być powierzone postaci Leopoldowi Tomaszewiczowi.

Na dzień 29 b. m. zwołana została w Warszawie konferencja, w której wezmą udział działacze łódzcy ZZZ oraz związków chrześcijańskich. Na konferencji tej mają być poruszone sprawy organizacyjne sekcji robotniczej OZN.

Z KRAJU

(—) Zapadła się trybuna z widzami. W niedzielę w pływalni na Wilni, podczas sztafety pływackiej nagle zapadła się trybuna i kilka osób wpadło do wody. Wszystkich uratowano. Jedna tylko z ofiar niejaki p. Bielawski doznał dość silnych obrażeń i trzeba było wezwać doń pogotowie ratunkowe.

(—) Kuczalska skarży adwokata H. Ostrowskiego. Po ostatniej rozprawie w słynnym procesie P. Grzeszolskiego, którego szczegółami emocjonowała się przez dłuższy czas cała Polska, w prasie warszawskiej i łódzkiej ukazały się wspomnienia i uwagi obrońcy Grzeszolskiego — adw. Hofmoki — Ostrowskiego. Dużo miejsca i uwagi autor poświęcił swagierce Grzeszolskiego Kuczalskiej, która odegrała w procesie b. poważną rolę, występując w charakterze koronne go świadka oskarżenia.

Adw. H.-Ostrowski odsonił dużo szcze gółów z intymnego życia Kuczalskiej. Uczuła się ona tym mocno dotknięta i zapowiedziała proces o obrazę. Obecnie do

sądu w Sosnowcu wpłynęła skarga Kuczalskiej, która załączyła jako dowód wycinki z gazet warszawskich.

A więc Zagłębie będzie miało jeszcze jeden proces, spowodowany niewyjaśnioną dotąd zagadką śmierci trzech członków rodziny Grzeszolskiego.

(—) Dzikie harce plajków. Na szosie brzeskiej, w pobliżu Otwocka, została postrzelona z rewolweru w brzuch stojąca na szosie 13-letnia dziewczynka, Janina Piotrowska, która w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Warszawie.

Dochodzenie ustaliło, że strzał padł z przejeżdżającego samochodu, w którym jechało rozbawione pijane towarzystwo!

Fatalne skutki burzy

Piorun zabił kobietę i poraził chłopca.

Burza, która przeszła w niedzielę nad powiatem rybnickim, wyrządziła szereg poważnych szkód i spowodowała kilka nieszczyśliwych wypadków. W gminie Skrzyszów piorun uderzył w dom rolnika Hermana, zabijając Anastazję Osłizłokową, matkę 4-go dzieci. Również pora-



ny został od pioruna syn jej 12-letni Ryszard, którego przewieziono do szpitala. W gminie Buków od uderzenia pioruna zapaliło się gospodarstwo Czornego Jana. Spaliła się stodoła oraz zniszczone zostały tegoroczne zbiory. Szkody wynioszą około 10.000 zł. Ponadto wichura połamała w gminie Lubomia około 30 słupów z przewodami elektrycznymi.

W niżej położonych częściach powiatu domy zostały częściowo zalane. W kilku innych miejscowości wichura pozrywała dachy z domów, uszkodziła i powywracała drzewa w lasach i ogrodach.

Zjazd organizacji wiejskiej O. Z. N. w Wilnie

W Wilnie odbył się wojewódzki zjazd organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Zjazd zagał inż. St. Perzanowski, który odczytał depeszę od szefa OZN pik. Koca z życzeniami najlepszych wyników w pracy dla dobra i potęgi Narodu i Państwa Polskiego. Depeszę powitano oklaskami.

Pierwszy przemówił szef organizacji wiejskiej OZN gen. Galica, stwierdzając m. in.:

Poza warunkami zabezpieczenia Polsce spokoju zewnętrznego i wewnętrznego, najważniejszym jednak warunkiem dzwignia Polski z jej obecnego stanu jest skonsolidowana, zwarta rozumnie kierowana praca ludzka. Stanąć musi do niej jak najszerszy zespół jednostek, dla których podniesienie polskiego życia jest celem większym i drocenniejszym niż tkwienie w zakamarkach skłóconej myśli, w ciasnocie własnych światopoglądów, wśród wzajemnych podejrzeń, oskarżeń i jatrzeń.

Wytworzenie takiego wielkiego zespołu ludzi chcących pracować dla przyszluszczenia Polski bez względu na dzielące ich kłody w przeszłości różnic, postawił sobie za cel Obóz Zjednoczenia Narodowego. Znaczenie zaś tego celu raz jeszcze w swym przemówieniu podkreślił teraz Naczelny Wódz.

Na wielkim terenie Wilenszczyzny ma cie, Koledzy, stanowić związek takiej

właśnie kadry. Jako nakaz organizacyjny spoczywa na Was obowiązek pracowania nad tym, ażeby Wasza kadra zwiększała się i rosła, nie tylko liczebnie ogarniając coraz szerszy krąg działaczy w powiatach, gminach i gromadach, ale wzmagając ich i swoją własną aktywność w pozytywnej pracy gospodarczej i kulturalnej na tak zaniedbanej i niedźnej dotychczas wsi wileńskiej.

Musicie szukać wciąż nowych towarzyszy pracy i iść otwarcie, jawnie z wyciągniętą do zgody ręką, choćby to nie niedawna byli przeciwnicy. Dziś, zwłaszcza tu u Was na Wilenszczyźnie, w obliczu wspólnych wszystkim Polakom spraw obronnych i gospodarczych nie ma ani miejsca ani czasu na żadne zatapiające porachunków przeszłości. Jedyną legitymacją, która daną jednostkę, uprawnia do znalezienia się w szeregach naszego Obozu, jest jej prawy charakter, nieskazitelnosć osobista i wartość realnego wysiłku, jaki z siebie chce ona dać na rzecz zbiorowej pracy nad podnoszeniem i umacnianiem ogólnego dobra narodowego.

Takie właśnie jednostki musicie mobilizować.

Z kolei gen. Galica odczytał nazwiska osób mianowanych przez pik. Koca na stanowiska przewodniczących okręgów powiatowych z przewodniczącym okręgu wileńskiego inż. Stanisławem Perzanowskim na czele, po czym przewodniczący Perzanowski zamknął obrady zjazdu.

Samochód - karawan

ulegił rozbiću. — Kilka osób rannych. Jak don.: W nocy na niedzielę uległ katastrofie samochód - karawan, zdążający przez gromadę Głogoczków z Muszyny do Krakowa. Karawan - samochód jechał z warszawskiego za kładu pogrzebowego Łopackiego, wioząc zwłoki ś.p. Tadeusza Erdta, dyrektora biura Pol. Tow. wyd. książek.

Zwłokom towarzyszyła wdowa, oraz krewni: inż. Murzyński z żoną, oraz p. Urszula Murzyńska. W samochodzie znajdował się oprócz szofera jeszcze syn właściciela firmy — J. Łopacki. W pewnym momencie na terenie gromady Głogoczków szofer zauważył, że w aucie został uszkodzony kabel. Próbował on to uszkodzenie na prawić w biegu, skutkiem czego samochód zjechał na skraj szosy. Gdy w ostatniej chwili widząc niebezpieczeństwo szofer zahamował i skierował auto z powrotem na szosę, było już za późno. Samochód wraz z trumną i pasażerami runął z wysokiego na 12 m. nasypu na dół, ulegając rozbiću.

Najcięższy ranny został Łopacki. Pozostali zaś pasażerowie odnieśli tylko lekkie obrażenia.

Trumna została nieznacznie uszkodzona, a samochód ciężarowy częściowo zniszczony. Karawan-samochód wyciągnięto koźmi na szosę. Dopiero po naprawieniu hamulców będzie go można przyholować do Krakowa.

(—) Skryli się w kufrach przed policją. Policja olkuska sporządziła protokoły na Wajcmana i Pacanowskiego, fabrykantów walizek w Olkuszu, za prace i handel z niedzielę oraz niewpuszczenie policji do fabryki.

W ub. niedzielę fabryka ta była w pełnym ruchu, gdy zauważono zbliżającą się policję, pracę przzerwano, przy czym wejście zamknięto. Po otwarciu drzwi przeczłuszara, poza współwłaścicielem fabryki i jednym z klientów hurtowni-kożuchowej, w fabryce policja nie zastała. Zdawało się tak na pozór. W istocie wszyscy pracownicy w liczbie 13 osób ukryli się za walizkami, a młodzież pracująca powchodziła do dużych waliz, z których policja po jednem-ich wyciągała.

Praca w fabryce Wajcmana i Pacanowskiego, zatrudniającej ogółem około 18 pracowników żydów, odbywa się w fatalnych warunkach higienicznych i znacznie dłużej ponad przepisowe godziny, pracy.

AGATA CHRISTIE (17) **TAJEMNICZY PRZECIWNIK**

Powleść Tuppence przyjęła tę uwagę z wielką niechęcią.

— Jakż ty jesteś niemożliwy, Tommy. Mówisz tak, jakbyśmy się wogóle nie liczyli.

— Bardzo mi przykro, Tuppence. Miałam na myśli, że pracujemy jak cmy w ciemnościach, i że on nawet nie podejrzewa, że możemy wyrządzić mu jakąś krzywdę. Ha, ha!

— Ha, ha! — zaśmiała się Tuppence z zadowolaniem, wstając z krzesła.

South Audley Mansions była to imponująca kamienica przy samym końcu ulicy Parkowej. Mieszkanie, oznaczone numerem dwudziestym, znajdowało się na drugim piętrze.

Tommy po złożeniu wizyt w tylu mie szkaniach, nabrał już trochę rutyny. Te same formułki powtórzył starszej kobiecie, która otworzyła mu drzwi, wyglądającej raczej na gospodynię, niż służącą.

— Jak na imię właścicielce mieszkania? — Margerita.

Tommy powtórzył imię, lecz kobieta przerwała mu niecierpliwie.

— Nie, pisze się „guc”.

— Ach, Marguerita, trochę z francuska, rozumiem. — Umilkł, poczem dorzucił z godnością: — Mamy ją tu zanotowaną jako Rita Vandermeyer, lecz przypuszczam, że imię podane jest nieprawidłowo?

— Przeważnie tak ją nazywają, sir, ale właściwie jej imię jest Marguerita.

— Dziękuję. To wszystko. Dowiedzeniu Tajac z trudem podnieceni, Tommy spiesznie zbiegł po schodach. Tuppence czekała nań o piętro niżej.

— Słyszałaś? — Tak. Ach, Tommy!

Tommy przyjaźnie pogładził ją po ramieniu.

— Rozumiem, stara kwozeczko. To samo teraz odczuwam. — Jakże przyjemnie jest myśleć o cems, gdy potem to coś się sprawdza! — zawołała Tuppence z entuzjazmem.

Reka jej spoczywała wciąż jeszcze w dłoni Tommy'ego. Znaleźli się na dole w sieni. Usłyszeli na którymś z wyższych pięter odgłos kroków i podniesione meskie głosy.

Nagle ku wielkiemu zdziwieniu Tommy'ego, Tuppence pociągnęła go do maleńkiej niszy przy windzie, gdzie panowały zupełnie ciemności.

— Co takiego... — Cicho!

Dwaj mężczyźni schodzili po schodach poczem wyszli do bramy. Reka Tuppence zacisnęła się mocniej na ramieniu Tommy'ego.

— Idź predko za nimi. Ja nie mogę. Poznalby mnie na pewno. Nie wiem, kim jest ten drugi, ale ten wyższy i tęższy, to Whittington.

ROZDZIAŁ VII.

Dom w dzielnicy Safo. Whittington i jego towarzyszy ulisli już spory kawał drogi. Tommy wybiegł za nimi natychmiast i zdążył ich jeszcze dogonić, gdy skrecali w pierwszą przecznice. Szedł dość predko, więc wkrótce przyłączył się niemal do nich i wówczas

dzielnicy Mayfair były niemal zupełnie puste, to że łatwiej mu było śledzić dwóch idących śpiesznie mężczyzn.

Zajęcie to było dlań całkiem nowe. Aczkolwiek orientował się w tych rzeczach po przeczytaniu wielu kryminalnych książek, to jednak nigdy dotychczas nie miał okazji sam nikogo „śledzić” i doszedł do wniosku, że teoria zawsze jest łatwiejsza od praktyki. A jeżeli zechca nagle wsiąść do taksówki? W książkach zawsze się tak zdarza, że ten, który śledzi, wsiada poprostu do drugiej taksówki, przyrzekając szoferowi napiwek i sprawa załatwiona. W danym wypadku jednak Tommy orientował się, że o drugą taksówkę na prawie zupełnie pustych ulicach byłoby dość trudno. Należałoby więc tylko biec za nimi. Jakby patrolno na młodzieńca, który ściga się z umykającą taksówką po ulicach Londynu? Niektórzy przypuszczaliby z pewnością, że biegnie tak szybko tylko dlatego, aby dogonić autobus. Przecież w tej arystokratycznej dzielnicy trudno było nawet o to, aby zaczął go jakiś policjant i chciał wylegitymować.

Niewesołe to rozmyślenia przerwał mu warkot taksówki wyjeżdżającej z najbliższego zakrętu. Tommy wstrzymał oddech. Czy wsiadą?

Odetchnął z ulgą, gdy dwaj mężczyźni wsiadli taksówkę, nie zwrócićwszy na nią najmniejszej uwagi. Kierunek, w którym szli, mógł świadczyć o tem, że pragną jak najspieszniej dostać się do Oxford Street. Gdy wreszcie tam się znaleźli, znouw zobaczyli z drogi. Przestrzeń między nimi i Tommy'ni powiększyła się teraz, lecz młodzieńiec i tym razem przyspieszył kroku. Na zapelnionym chodniku nie było mowy o tem, aby zwrócić

dopiero zwolnił kroku. Małe uliczki w nął uwagę, on zaś za wszelką cenę przagnął podsłuchać, o czem właściwie mówią. Niestety, okazało się to niemożliwe, bo rozmawiali cicho, a ruch uliczny tłumiał nawet oddzielne wyrazy.

Wreszcie przed stacją kolei podziemnej na Bond Street przeszli na przeciwległą stronę ulicy i weszli do kawiarni Lyonsa. Udali się na pierwsze piętro i zajęli mały stolik przy oknie. Było już późna, więc naogół w sali gości było niewiele. Tommy usiadł przy sąsiednim stoliku, tuż za Whittingtonem, lekając się, aby nie być poznany. Z drugiej znów strony mógł doskonale obserwować towarzysza Whittingtona. Był to jasny blondyn, o bladej nieprzyjemnej twarzy i Tommy odrazu domyślił się, że jest prawdopodobnie Rosjaninem. Mógł mieć lat około pięćdziesięciu, pochylał do przodu ramiona, gdy mówił, a przymrużone jego oczy, dziwnie przynikliwie i świadrujące, blądziły po sali niespokojnie.

Nie odczuwając jeszcze głodu, Tommy zamówił sobie tylko kieliszek likieru i filiżankę kawy. Whittington kazał podać obfity lunch dla siebie i swego towarzysza, a gdy kelnerka oddaliła się, przysunął swe krzesło bliżej jeszcze do stolika i począł coś mówić poważnym, lecz przyciszywanym głosem. Drugi mężczyzna z ożywieniem mu odpowiadał. Przysuchując się bacznie, Tommy zdolał pochwycić od czasu do czasu jakiś oddzielny wyraz. Whittington mówił dość takim tonem, jakby wydawał rozkazy lub polecaenia swemu towarzyszowi, które tamten przyjmował z większym lub mniejszym niezadowolaniem. Przez cały czas zwracał Whittington zwracał się do blondyna, mówiąc doń „Borys”.

Co przygotowują Zaleszczyki na dzień winobrania?

Został już całkowicie ustalony program „Święta Winobrania”, które odbędą się w Zaleszczykach pomiędzy 16 — 30 września b. r. Program ten przedstawia się, jak następuje: 16 września — otwarcie 8 wystaw: wystawy owoców, przemysłu ludowego i krajoznawstwa podolskiego. Dnia 17 września — epływ kajakowy zorganizowany Polskim Związkiem Kajakowym, 18 — zawody pływackie i kajakowe, 19 — dożynki w Zaleszczykach, 20 — 21 wycieczki na teren powiatu czortkowskiego i buczackiego, 22 — pokaz tańców ludowych i występów chórow, 23 — 24 wycieczki na teren powiatu barszczewskiego, 25 „Noc nad Dniestrem”, 26 — dożynki w Czortkowie, 27 — 28 — zawody konne organizowane przez Podolski Klub Jeździecki i 29 — 30 września — zakończenie obchodu „Święta Winobrania” oraz zwiedzanie sadów i winnic.

Ostatni akt sprawy Zyrardowskiej

Jak donoszą, że aczkolwiek od polubownego załatwienia sporu o Zakłady Zyrardowskie z poprzednimi właścicielami większości pakietu akcji z ramienia koncernu Bousasca upłynęło już sporo miesięcy, główny proces sądowy, który rozpatrywany był w wydziale handlowym sądu okręgu, formalnie toczy się nadal. Do sądu nie wpłynęło bowiem jeszcze podanie mniejszości akcjonariuszów o umorzenie sprawy.

Ostatni akt zażatgu o Zyrardów na forum sądownym nastąpi po nadzwyczajnym walnym zebraniu akcjonariuszów Tow. Zakładów Zyrardowskich, zwołane na dzisiejszą środę, 18 b.m. Walne zebranie upoważni nowy zarząd do umorzenia procesu w sądzie handlowym. Koszty sprawy, zgodnie z zawartą umową, obciążą Zakłady Zyrardowskie.

Z dziedziny mody

MODA JESIENNA.

Na jesień zapowiada się dużo sukien z kombinowanych materiałów — do sztywnych plisowanych spódniczek będzie się nosić taftowe kamizelki, do organdanych sukien aksamiłne plisy, do tafty — bluzeczki jedwab.

Ukazują się nowe gatunki i kolory jerseyu. Spódniczki są nie tylko coraz krótsze, ale również coraz szersze. Miękkie kłose zakończone są przeważnie aksamiłem lub futrem.

Wszystkie jesienne płaszcze będą już od pleców szerokie. Często spotykamy także dziwołagi, jak przód płaszcza w jednym kolorze, a tył w innym. Do błękitnej wełny na przykład cały tył robi się z czarnych żrebaków.

Na popołudnie jak najjaśniejsza sukienka z wełny, przybrana cennym plaskim futerkiem. Im szerszy obwód tych sukienek, tym dosadniejszy dowód, że są z ostatniego sezonu.

Jeszcze tylko krótki czas dzieli nas od jesiennego sezonu, musimy się spieszyć, póki jeszcze słońce grzeje i można nosić kreacje zielonego karnawału. Ostatnie modele to: szara taftowa sukienka do ziemi, oczywiście w pasowe kwiaty, osłonięta naszarym sztywnym płaszczykiem, inny model również szary adamaszkowy w deseń czarny, złoty, zielony i brązowy. No to krótki płaszczyk z szarego, jedwabnego woalu. Trzeci model to biała woalowa sukienka w czerwone punkielki i błękitne kreseczki. Obcisły staniczek wycięty z przodu w żab, nagie ramiona i króciutki bufiaste rekawki przy szerokiej ziemi spódnicy nadają całości wyrazu powabu i stylowości.

Na plażach w Deauville i Trouville nie przestaje się nosić flanelowych zaklepek w pasy z krótkimi rekawkami i kolorach. Suto marszczone perkalowe w kwiaty spódnice z przodu rozcięte na majteczki z jaskrawego jednokolorowego materiału i obcisłych kwiecistych staniczek. Dalej idą perkalowe sukienki w najrozmaitsze desenie. Szara flanela, piaskowy, szantung i czerwone płótno

to materiały, z których się robi niezliczone ilości krótkich zaklepek i długich spodni, do których Paryżanka nosi miękki, męski kapelusik z gracją ułożony na lokach.

Na letnie popołudnie nosi się granatowe jedwabne kostiumki z krótkimi rekawkami i białym pikowym szalem, do tego biały pikowy kapelusik pokazujący ozdobny, opasany granatową wstążką. Widzi się często również sukienkę imprimee z kłozowymi bolerkami, nadającymi sylwetkę zupełnie nową linię.

Nie ma chyba pani, która by nie uprawiała jakiegoś sportu. Do jazdy na rowerze trzeba sobie sprawić tweedowy kostium, składający się z przedzielonej spódnicy i obcisłego zaklepek z dużymi kieszeniami, na głowę czapkę lub specjalną przepaskę z daszkiem. Można też nosić do tego rodzaju sportu szerokie, podwójne spodnie z angielską bluzeczką w zielonym lub brązowym kolorze. Do wlosowania nosi się białą płócienną sukienkę, przybraną jakimś kolorem. Spódniczka jest uszyta w tafty, a kolnierzyk okrągły dziecinny, rekawki oczywiście krótkie. Na gorące dni białe shorty i staniczek z płótna. Na przybranie tego stroju oczywiście niebieski, lub granatowy marynarski kolnierzyk i kotwica na kieszonce i rekawki. Od deszczu i chłodu najładniej wygląda długi zapinany płaszczyk z białej flaneli. Na wycieczki w górę należy mieć spodnie z miękkiego tweedu, jerseyowa bluzka, wiatrówek, kamizelkę bez rekawów, zapinaną na cztery guziki i bluzeczkę z białego muslinu. Należy poświęcić również trochę uwagi obuwiu, gdyż nie tak nie zatrudni przyjemności, jak klasne i niewygodne pantofle. Na dłuższe spacerki należy unikać obuwia, pozbawionego pięt, gdyż męczy i ściera palce. — Najzdrowsze na lato są wszelkiego rodzaju plecionki i płócienne pantofle.

Celina.

Chleb i... truskawki!

Upłynęło już 2 i pół roku od chwili amulowania systemu kartkowego, lecz dotychczas w Leningradzie nie mogą zorganizować należytego zaopatrzenia ludności w pieczywo. Tak żali się „Czerwona Gazeta”.

Istotnie powodów do utyskiwań jest aż nadto. Chleb razowy zawsze bywa wylgotny. Bułki francuskie i zewnętrznie i smakiem nie przypominają tychże bułek z przed dwóch lat. Bardzo obniżyła się jakość i innych gatunków chleba i wszelkiego pieczywa. Przy tym piekarze pieką tylko te gatunki pieczywa, jakie są dla nich wygodniejsze, i nie wymagają wielkiego zachodu, nie licząc się wcale z gustami publiczności.

Więc z chlebem i pieczywem jest nie dobrze. Za to, — jak donosi tenże dziennik — Leningrad będzie zaopatrzony... w największe truskawki. Będą one dostarczane publiczności.

Hollywood, świat Kobiet

Hollywood jest stolicą najpiękniejszych kobiet całego świata. Gromadzą się tam blondynki, brunetki, szatynki i rudowłose. Kobiety pełne temperamentu i eteryczne, nieśmiałe dziewczęta i kobiety świadome swej urody i sławy. Nie wystarczy im jednak sława, związana granicami kraju i wszystkie dążą do Hollywood na podobną całego świata.

Tu poddawane są one tajemniczemu surowym badaniom, tu odgaduje się ukryte zdolności, lub hamuje się źle obrany kierunek. Hollywood, świadomy tego, czego żąda od niego świat, modeluje piękną kobietę na gwiazdę odpowiednio do wymagań publiczności.

Czasem przybywa cichą, skromną blond istotką o postaci dziewczęcej, pełną nieśmiałości, lecz wprawne oko reżysera odkrywa w niej zadatki na wampę i po kilku miesiącach z jej pierwotnej postaci nie pozostaje nawet śladu. Piękność pełna spokoju i wytworności przelastacza się w istotę o figlarnym koleterii. Smutne zmienia się na wesołe i odwrotnie, czarne na blond, blond na platynowe, brązowy kolor na czerwony.

Hollywood tworzy indywidualność. Każda gwiazda musi się jakąś osobliwością wbić w pamięć tego milionowego tłumy: widza. Lecz mimo to piękno fabryczne Hollywoodu da się zawsze odczuć, gdyż zasadniczą jego podstawą jest pewna tajemniczość i nuta uwodzicielska,

ZAKŁADY Drukarskie

F. D. WILKOŃSEWSKIEGO

w Czortkowie, ul. Aleja 32, tel. 32-43.

Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: stisze, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wybitne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp.

Wykonanie solidne. Ceny niskie.

czane z okręgu Woroneżskiego... samolotami.

Jest to typowy przykład gospodarki sowieckiej: truskawki — samolotami, a dobrego chleba nie ma.

Na polach ZSSR.

Pod takim tytułem czytamy w Nr. 182 „Prawdy”:

„Cztery żniwiarki np. zostały odremontowane, ale do trzech brak... części zamienionych. Czekały na nie oddawna, ale już chyba w tym roku nie nadejdą, a o czwartej brak części zamienionych może zgubić wpływ na rezultaty żniw”.

Powiedz Czytelniku: „drobnostka”. Istotnie, drobnostka, którą nie zaprzatalibyśmy twojej uwagi, gdyby nie jeden

szczęśliwie. Oto w tymże numerze „Prawdy” podobnych „drobnostek” jest nie więcej tylko 11. Starczy jak na „raj proletariatu”?

CZY WIECIE JE?

„Komendantem głównym „Junaka” w Brazylii był w 1932 r. major Fularski Mieczysław.

„Pamięć. Kamizelki, Tybet, Kaszgarie, Japonię i t. d. badał generał Grąbczewski Bronisław. (1854 - 1926).

„Na zaproszenie rządów Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Norwegii, Kanady, Hiszpanii, Włoch przeprowadzał w tych krajach badania geologiczne inżynier górniczy Czeczott Henryk.

Niby głupstwa? a w sumie miliony!

Dla utrzymania i wykarmienia miliona świń należałoby 65.000 hektarów ziemi użyć wyłącznie pod zasiew zboża, które służyłoby jako pokarm dla nich. Jeżeli więc te potrzebna ilość pokarmu otrzyma się w inny sposób, to można powiedzieć, że się uzyskało dla kraju 65.000 hektarów ziemi.

Tak rozumieją w Niemczech, gdzie prowadzona jest już od dłuższego czasu usilna propaganda w celu stałego robenia niemieckich oszczędności na t. zw. „nieużytkach” czy resztkach. A więc np. niemal połowa wszystkich miast liczących ponad 20.000 mieszkańców ma już zorganizowaną zbiorczą odpadków kuchennych, przeznaczonych dla karmienia trzody. W ten sposób Niemcy mają zamiar pozyskać owe 65.000 hektarów.

Obliczenie jest proste. Świnia spożywa dziennie około 20 funtów tych odpadków, które stanowią dla niej doskonały pokarm. Nabiera ona przeciętnie 700 gramów wagi dziennie. Jeżeli miasto o 10.000 mieszkańców może zebrać 110 centarów odpadków, to może wyżywić 550 świń. Wspólnie więc niemieckie miasta mogą wyżywić w ten sposób około miliona świń. A potrzeba tego jest wielka, bo aczkolwiek na razie zapas trzody jest dostateczny i mięsą wleprzowięc jest dosyć, to jednak statystyka wykazuje znaczne zmniejszenie

się „ptel pięknej” w tym zakresie. Na przyszły rok przewidywany jest już znaczny deficyt „młodzieży”. Z powodu wydanego z a k a z u burzliwego wstrzymania się od karmienia trzody i bydląt, brak paszy daje się odczuwać coraz dotkliwiej. Chyba, że uda się zbiorczą odpadków. Partycyżne gospodynie pokażą, co umieją.

A z drugiej strony zaprzęgnięto do podobnej pracy młodzież szkolną. Ila jednak zbiera co innego, a mianowicie kości i odpadki s ołowiu, a mianowicie cynfolię, tubki, kapsle i t. p. Do opakowania całego szeregu towarów już nie używa się cynfolii; papirosy np. mają wewnątrz cienki papier aluminiowy, wyglądający jak cynfolia. Istnieje jednak cały szereg towarów, które wymagają nadal tego opakowania. Ponieważ są to materiały robione z zagranicznego surowca, więc oszczędność na tym polu równa się oszczędzaniu dewiz. Dla zbiorczy zbieranie tych rzeczy jest niemal zabawa, dla skarbu państwa jest to poważna oszczędność.

Podobnie zbieranie kości. W 700 szkołach berlińskich zebrały dzieci podczas 20 dni zbiórki 200.000 kg. kości. Jednak suma ta daleka jest od tego, co można w tym kierunku osiągnąć. Bo jeżeli tylko każde dziecko zebrało podczas jednego dnia zbiórki 100 gramów kości, osiągnięty można ponad pół miliona kilogramów, czyli 80 proc. wszystkiego, co wogóle jest do zebrania.

Jak zwykle w Niemczech, praca ta prowadzona jest planowo i metodycznie. W każdej szkole wyznaczona jest z posród grona nauczycieli jedna osoba, której powierzono kierownictwo tej akcji. Osoba ta poucza dzieci, na czym polega celowość tej zbiórki i w jaki sposób winna być ona prowadzona. Dwa razy na tydzień, a mianowicie we wtorek i w piątek prowadzona jest zbiórka. Zbierane są kości nie tylko we własnych mieszkaniach rodziców, ale i u sąsiadów. Kości te są niezwłocznie odbierane przez specjalnych handlarzy upoważnionych do tego, a należność za kości wpłacana co miesiąc na ręce danej szkoły. Pieniądze w ten sposób zarobione idą na wycieczki uczniów, na pomoc niezamożnym dzieciom, na zakup książek do biblioteki, lub przyborów i artykułów sportowych. Ta szkoła, która wykaże najlepsze rezultaty zbiórki otrzymuje od miesiąca specjalne odznaczenie oraz nagrody w formie książek.

Niezależnie od tego w niektórych szkołach prowadzona jest zbiórka starych nieużytecznych zeszytów szkolnych oraz papieru. Chodzi o to, aby w dzieło wpisać od dzieciństwa zasady czynienia drobnych oszczędności, które w sumie dają duże zyski, jako owoc zbiorczych wysiłków. Praca ta ma jeszcze i to znaczenie pedagogiczne, że uczy młodzież właśnie akcji zbiorowej, solidarności społecznej, które stanowią jedną z wielkich zalet narodu niemieckiego.

Ze świata

(X) Szpitalnictwo w Czechosłowacji. W całej Czechosłowacji znajduje się łącznie z prywatnymi sanatoriami i lecznicami — 426 szpitali, dysponujących liczbą 79.152 łóżek. Zakłady te są obsługiwane przez 2304 lekarzy i 8957 pielęgniarek. W ciągu roku przewija się przez szpitale okragło 860.000 chorych.

(X) Drapacze chmur ze szkła. W Nowym Jorku rozpoczęta została budowa siedmiu drapaczy chmur, których mury będą całkowicie ze szkła. W drapaczach będą się mieściły biura na niższych piętrach, na wyższych zaś mieszkania. Dotychczas główną przeszkodą przy budowie gmachów ze szkła stanowił brak odporności tego materiału na wpływy temperatury: od gorąca szkło się rozszerzało, od zimna — kurczyło. Obecnie architektury amerykańscy wynaleźli nowy sposób spajania cegieł szklanych przy pomocy opraw metalowych i haków, które trzymają mocno cegły.

(X) Gibraltar japoński przeciw Singapore. Od chwili gdy na skutek rozbudowy fortyfikacji angielski Gibraltar na Wschodzie, port i twierdza Singapore, stały się niezdobyte, niepokoi admiralicję brytyjską kwestia kanału Kra, który miałby przeciąć w największym miejscu półwysp Malajski. Kanał ten pozwoliłby okrętom dążącym z Zachodu na północ wschód omijać cieśninę Malajską a zatem i Singapore, którego działa i samoloty panują nad tą cieśniną. Umocniony zaś odpowiednio kanał Kra stałby się drugim Gibraltarom na Wschodzie, którego istnienie zredukowałoby do zera znaczenie Singapore. Ten oto kanał, który znajdowałby się na terytorium Siamu, mają budować Japończycy, których wpływy polityczne i gospodarcze wzrosły ogromnie w Siamie od czasu abdykacji króla Chulalongkorna. Anglicy nie tajają obaw wo-

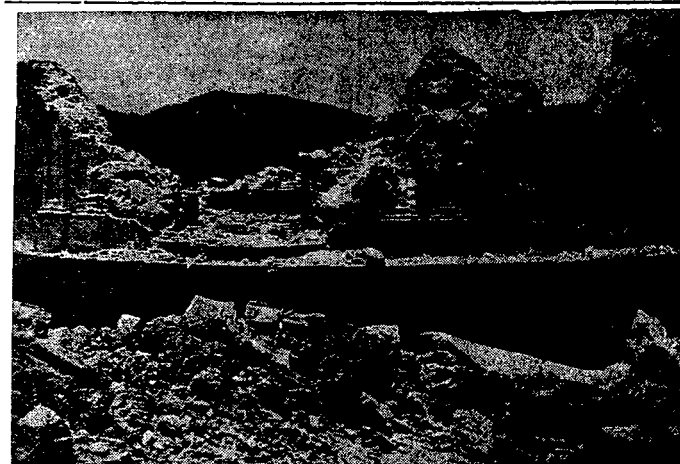
bec zamiarów japończyków, którym uśmiecha się niewątpliwie myśl szachowania Anglii na dalekim Wschodzie przez odcięcie jej floty od wolnego dostępu na wody chińskie.

(X) Dlaczego tak ciężnie palimy? Profesor holenderski van Olden prowadził długotrwałe badania nad wpływem tytoniu na organizm ludzki i nie zadowalając się tym — skierował szereg pytań pod adresem kilkuset osób, chcąc otrzymać dokładne i szczegółowe odpowiedzi na pytanie, dlaczego palą i jakie odczuwają wrażenia podczas palenia. Z otrzymanych odpowiedzi nie można było wysnuć pozytywnych wniosków, niektórzy przyznawali, iż palenie wpływa uspokajająco

na nerwy, inni znów stwierdzali, że palenie sprawia im przyjemność, aczkolwiek nie mogliby określić dokładnie dlaczego.

(X) Cukier - dynamit. Na zebraniu Amerykańskiego Towarzystwa Cukierniczego prof. Edward Bartow z uniwersytetu stanowego Stanu Iowa demonstrował nowy cukier wydobywany z kukurydzy, a będący środkiem wybuchowym nie ustępującym pod względem siły wybuchowej nitroglicerynie, z której preparowane są ładunki dynamitowe.

ZAKŁADY GRAFICZNE
F. D. WILKOSZEWSKI
w Częstochowie, Al. 52, tel. 22-45
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.



Trzęsienie ziemi w Meksyku. Miasto Vera - Cruz w Meksyku zostało nawiedzane ostatnio trzęsieniem ziemi, które obróciło w perzynę szereg pobliskich wiosek, położonych niedaleko Vera - Cruz. Same miasto ucierpiało niebawale w tych tragicznych dniach, szereg wspaniałych budynków i kościołów uległo całkowitemu zniszczeniu. Zdjęcie nasze przedstawia ruinę starego kościoła, zniszczonego się na prywatnej ulicy Vera - Cruz.

(X) Bezbolesne rwanie zębów. W Nowym Jorku pewien dentysta zrobił małą jatek. Rwie zęby i plombuje, jak zapewniają jego pacjenci, zupełnie bezbolesnie. Oto przed pacjentem umieszczona jest obrotowe lustro. W chwili najbardziej bolesnego operowania, pacjent spostrzegł że zgroza, w tym lustrze, że do gabinetu wkłada się jakiś osobnik, zbliża do wleś szaka, na którym wisi palto czy marynarka pacjenta, wyciąga portfel i ulatnia się. Pacjent zapomina o bólu — myśląc tylko o swym portfelu.

Humor w Sowietach.
Podczas egzaminu na wydziale prawnym uniwersytetu:
— Powiedziałeś mi, towarzyszu, kogo według prawa sowieckiego niewolno aresztować?
— Tego, kto siedzi w GPU...

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

PIĄTEK 20 SIERPNIA
6.15 Piątka „Kiedy raase wataja szorze”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu (helski z Krakowa). 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Szaryta rolota — int. Wacław Tarkow skł. 12.25 Orkiestra Marynarki Wojennej pod dyr. Aleksandra Dunina (z Gdyni przez Toruń). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi ka. kapelana Michała Rejzasa (ze Lwowa) 16.15 Pięćni węgierskie wygona Margit Szirman-Seeman (ze Lwowa). 16.45 „Stary i Nowy Lublin” — Reportaż Michaił Grelowicz (ze Lwowa). 17.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Harmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimeckiego. (tram. z Cieszkowa przez Toruń). 17.50 Potęszce bakterji w gospodarstwie naburzy — odczyt wygł. dr. Tadeusz Dominił (z Poznania). 18.00 Szaryta ogólna — dr. Marian Siewpalski. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pogadanka konkursowa. 18.20 Lekcja wiananki (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Recital śpiewaczy Edo Karcio — tenor. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Wzrost i dół” — koncert rozrywkowy w wykonaniu Malej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Gęzdzickiego i Haliny Rapackiej (płyty). 31.45 „Dni powstania” — koncert „Kowalek” — powieść mówiona Marii Kowalewiczowej (wznowienie). 22.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Czesława Ławieckiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

MARIUSZ DOŁĘGA.

Mężatka

POWIEŚĆ.

Nie prócz nerwów i przykrości, a tam jest inny świat, tam byłaby szczęśliwa. Lena słuchała jak odurzona. Spadła na nią taka lawina pokus. Kolejno jak z okna wagonu, migaly jej przed oczami różne obrazy.

Podróż, pieniądze, stroje i on ten ukochany nad wszystko człowiek, ciągle z nią i przy niej, i ten inny świat, pełen ruchu, gwaru i nowych rzeczy, a potem... przerażone oczy dziewczynki. Kazimierz złamany, stary, zrozpaczony i te okropne wyrzuty sumienia, za ich wygasie ognisko, za podeptane obrączki, ślubne, za poszarpaną wiarę swych dzieci, za zdruzgotaną pracę dwunastu lat życia. Więc tylko głucho, jakby nie swoim głosem odpowiadała.

— Ja nie byłabym tam szczęśliwa.
— Więc nie chcesz?
— Nie!
— A może pomyśliś jeszcze?
— Nie!
— Nigdy?
— Nigdy.

Spuścił głowę nisko i znów zaczął całować jej ręce.

— Jesteś mężna Lenko i nie wiesz nawet jak bardzo cię kocham i cenię. Pragnęłam z całej duszy żebyś mi nie odmówiła, a teraz jestem dumny z ciebie. Nie ma już takich kobiet jak ty, a ja zawdzięczam ci wiele, tak wiele. Ty ukształtowałaś moje życie, pokazałaś mi w nim to co piękne i dobre. Żegnaj mi teraz najdroższa, ale wiedz, że gdziekolwiek będę i cokolwiek się ze mną stanie możesz na mnie liczyć.

Raz jeszcze ucałował jej dłonie i czło.

Lena stała jak wrosła w ziemię. Ciężka była ta godzina zmagania i wyczerpała ją całkowicie. Nie mogła powiedzieć ani jednego słowa, choć czekał na nie patrząc jej w oczy.

Nieznośne duże łzy spłynęły po policzkach.
Wstydziła się tej słabości i chciała ukryć twarz, ale wziął jej głowę w swoje dłonie i szepnął, że wspódczuciem.
— Płaczysz? Małenka moja!
— Jur! ja nie chcę płakać — mówiła przez łzy. — Nie żałuję niczego, jestem szczęśliwa, że zostaje, a ty zapomnij o

mnie, przyrzeknij, że zapomnisz i... niech cię Bóg prowadzi.

— Chciał już odejść, ale zawołała jeszcze.
— Kiedy wyjeżdżasz?
— Jutro rano. Wszystko mam gotowe i... tylko w jednym wypadku zatrzymałbym się jeszcze.

Spojrzał na nią smutnie, jakby z małą nadzieją, ale powtórzyła tylko.

— Niech cię Bóg prowadzi.
— Żegnaj! — zawołał i odszedł śpiesznie, nie oglądając się za siebie.

Długo widziała jego ładną, wysoką postać na tle złotych pól, patrzyła, aż stał się melenki i zniknął na zakręcie polnej drogi.
Miała ochotę krzyknąć z bólu, lecz zaciśnięta pięści, wstrzymała łzy i trwała w kamiennym spokoju przez minuty i kwadrans, aż powoli twarzyczka przybrała wyraz pogody i prawie radosnego spokoju.

Lena odniosła wielkie i trwałe zwycięstwo, więc dumna i niemal szczęśliwa wracała do domu, jak rolnik na swoją niwę, by w pocie czoła pracować, siać i zbierać plon.

XIII.

Po wyjściu Leny, Kazimierz kazał się dziecinom ubierać, a sam stanął w oknie i patrzył przed siebie.

Na chodniku kręcił się tłum niedzielnych spacerowiczów i wracających z kościoła. Nagle drgnął i cofnął się o krok.

Czyżby, się mylił?
Nie! Widzi najwyraźniej. Po przeciwnej stronie ulicy idzie Oldenhoff.

Widocznie zobaczył wychodzącą z bramy Lenę bo przyspieszył kroku.

Kazimierzowi krew gorącą falą buchnęła na twarz. Zdaowało mu się, że zrozumiał wszystko.

Lena od trzech dni wiedziała o projekcie swojej wyczeki, było istotnie dość czasu, żeby się porozumieć. Najpewniej umyślnie tak pokierowała sprawą, że sam zaproponował jej spacer.

— Och! jaka ona podła! — zawołał ze wstrętem. — Śmieszne pomyśleć, że to przypadek, prawdopodobnie widują się z sobą często, pisują do siebie, mimo, że kiedyś Lena, zaprzeczyła kategorycznie.

Od czasu gdy Oldenhoff wyjechał Kazimierz powrócił Lenie dawną wiarę. Wiedział, że spotkali się z Krynicy, kiedy w Warszawie i później gdy był chory. Lena była zawsze szczerą więc dałby sobie głowę uciąć, że go nie okłamuje, że choć długo, cierpiała bardzo, jednak wróciła całkowicie i była najlepszą żoną i

matką.

Zawód jakiego doznał w tej chwili był tym boleśniejszy, że pochodził od nad wszystko kochanej kobiety. Czuł, że gdy powróci teraz i zacznie opowiadać zmyślane wrażenia, powiniemby ją szukać w twarz najgorsze obelgi, cisnąć ją sobie pod nogi, bić, deptać i kopać.

Jakiś okropny ból ścisnął mu żołądek oddawna serce, nie mógł chwycić powietrza, więc szarpnął okno, otworzył i świeży powiew orzeźwił go trochę.

Wszystko to trwało kilka sekund, choć jemu wydawało się wiekiem.

Dziewczynki w kapelusikach stanęły już w progu czekając. Nagle Irka podszła bliżej i badawczo spojrzała na ojca

— Co się stało? Czy tatusiowi niedobrze?

Chory jestem moje dziecko, daj mi wody.

Podsunięła krzesło na które opadł ciężko, sama pobiegła po wodę.

— Niech się tatusi położy, a ja pójdę po doktora.

— Nie trzeba! — zawołał. — Już dobrze, tylko do zwierzyńca nie pójdziemy. Idźcie same do parku, tam możecie się bawić do obiadu.

— Czy ja tu tatusiowi nie będę potrzebna?

— Nie dziecko, już mi dobrze.

Wyszły obie na palcach, ale czekały na podwórzu, aż wróci służąca z kościoła.

— Niech Stasia pilnuje tatusia, bo jest chory, — powiedziała Irka, wzięła Bożenkę za rączkę i poszły do oddalonego o kilkadziesiąt kroków parku.

Kazimierz oddychał ciężko, wreszcie wstał, posuwając się chwiejnym krokiem, lecz by nie upaść na podłogę musiał wrócić do łóżka.

Dzieci wróciły z parku i przyszły do pokoju ojca, szczebocząc między sobą opowiadając swoje drobne, śmieszne w swej naiwności przygody.

W pewnej chwili Bożenka zapytała.

— Ciekawam co teraz robi mamusia?

— O napewno bawi się dobrze odpoczywa! — odezwał się słabnącym, ledwo dosłyszalnym głosem, aż dziewczynki zdziwione spojrzały na niego. Zamilkły i siedziały już cicho.

— Czy tatusia boli jeszcze głowa? — ośmieliła się zapytać Irka.

— Tak... zjedźcie same obiad i bawcie się cicho.

Gdy później zbliżyły się do łóżka, by mu podziękować po obiedzie przytulił je obie i szepnął gorąco.

— Moje dzieci, moje dzieci.

Pod wpływem tej pieszczoty ogarnęła go dziwna i niezmana mu dotychczas słabość.

— Przynies mi Irko herbaty — wyszeptał w uśmiechu, a gdy mu podała, pocałował ją w rękę jak dorosłą.

Dziewczynka zdziwiona, z uczuciem jakiegoś nieokreślonego trwogu, na palcach wyszła z pokoju, zamykając drzwi za sobą.

— Zdaje mi się, że się coś stało, albo tatuś jest bardzo chory — powiedziała — Boże moi, żeby, mamusia już wróciła.

— Ja się boję! — zaczęła płakać Bożenka.

— Cicho, niech tatuś zaśnie. Chodź, opowiem ci bajkę.

Usiadły na kanapie i Irka zaczęła.

— Była sobie jedna krdiewna...

Lena nie chciała zostać dłużej. Pociągi podmiejskie kursowały mniej więcej co dwie godziny, więc ochłonawszy trochę poszła w stronę stacji.

Była zdenerwowana. Nie widziała już cudownej pogody, ani czaru późnego lata, chciała jaknajprędzej być w domu. Chciała serdecznie zarrzucić ręce na szyję Kaziołwi i w tym uścisku powiedzieć mu.

— Oto zwyciężyłam po raz ostatni i odąd muszę nam być dobrze.

Chciała czystym spojrzeniem ogarnąć swoje dzieci i dom, w którym jak odrodzona będzie spełniała ten „obowiązek, który Bóg na nią włożył”.

Przypomniała sobie nagle, że Jerzy prawdopodobnie wróci tym samym pociągiem, a za wszelką cenę wolała nie spotkać go już więcej. Jutro będzie o dziesięć minut bliżej, ale nie chciała nawet myśleć wracać do spalonych za sobą mostów.

Skręciła więc do oddalonego o pół kilometra miasteczka skąd mogła wrócić autobusem.

Dzwonek zawarzał tak gwałtownie jakby go przyciskała z całej siły.

Służąca otworzyła i od razu na wstępie oznajmiła, że pan jest pewnie chory, bo nie jadł obiadu, położył się i teraz śpi, jak zabity.

Nie przejęła się tym, znała upodobania Kazia do drzemki, gdy cierpiał na ból głowy lub serca.

Cicho otworzyła drzwi, ale zatrzymała się w progu, jakby z wewnątrz zawiał ktoś — stój!

Kazimierz leżał na łóżku na wznak z głową odwróconą do poduszki. Blady był i nie oddychał. dok. nastąpi.